

Dobrochna Wójcik¹

Stosowanie w postępowaniu karnym narzędzi diagnostyczno-prognostycznych służących oszacowaniu ryzyka powrotności do przestępstwa

1. RYS HISTORYCZNY

Zainteresowanie kryminologów i praktyków przewidywaniem recydywy, próby poszukiwania skutecznych narzędzi prognostycznych oraz oceny – na ich podstawie – ryzyka powrotności do przestępstwa, a także próby opracowania mających temu zapobiec programów zaczęły się w latach 30. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych². Wśród wielu wybitnych uczonych zajmujących się tą problematyką pionierami byli E.W. Burgess oraz S. i E. Glueckowie, których prace wywarły wpływ na kryminologię światową, w tym również polską. Uzyskane przez nich wyniki były wielokrotnie cytowane i weryfikowane przez wielu badaczy. Szczegółowego, krytycznego omówienia ich prac w polskim piśmiennictwie kryminologicznym dokonała Zofia Ostrihanska, która na początku lat 60. XX w. prowadziła badania nad prognozą recydywy u nieletnich³. Innym polskim kryminologiem zajmującym się w tamtym okresie problematyką indywidualnej prognozy był P. Zakrzewski⁴. O prognozowaniu zmian w rozmiarach, nasileniu i strukturze przestępczości obszernie pisał też J. Jasiński⁵. W ostatnich zaś latach problemem zależności między przestępczością a różnorodnymi czynnikami społecznymi i psychologicznymi, czyli czynnikami ryzyka recydywy, zajmowała się A. Szymanowska⁶. W przeprowadzonych

¹ Prof. zw. dr hab. Dobrochna Wójcik jest profesorem w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości oraz emerytowanym profesorem Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

² Z. Ostrihanska, *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców oraz wyniki badań prognostycznych 180 recydywistów w wieku 15–16 lat*, „Archiwum Kryminologii” 1965, t. III, s. 136.

³ Z. Ostrihanska, *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców...*, s. 121–281. Badaniami tymi objęto dwie grupy nieletnich recydywistów, wyniki dotyczące pierwszej z nich dostarczyły danych do sporządzenia eksperymentalnej tablicy prognostycznej. Badanie drugiej grupy posłużyło do sprawdzenia prognoz postawionych przy pomocy opracowanej tablicy. Na podstawie uzyskanego materiału dokonano analizy trafności prognoz. Stawiane obu grupom prognozy miały charakter kliniczny. Ich trafność była bardzo wysoka, zwłaszcza gdy przewidywano dalszą przestępczość (78,4%). Mniej trafne okazały się prognozy postawione tym nieletnim, którzy nie popełnili ponownych przestępstw: aż 30% z nich nie zostało recydywistami, a postawiono im złą prognozę. Warto zauważyć, że – jak wynika z niniejszego opracowania – wyniki trafności prognozy w najnowszych badaniach są zbliżone z tymi sprzed 50 lat lub nieco od nich niższe.

⁴ P. Zakrzewski, *Prognoza społeczna w kryminologii*, „Państwo i Prawo” 1961/10, s. 561–572; P. Zakrzewski, *Zagadnienie prognozy kryminologicznej*, Warszawa 1964.

⁵ J. Jasiński, *Prognozowanie przestępczości jako zjawiska masowego*, Warszawa 1980.

⁶ A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej?*, Warszawa 2003.

w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości badaniach dotyczących probacji oceniano czynniki ryzyka ponownej przestępczości w kontekście skuteczności dozoru kuratora w okresie próby⁷. W wielu innych empirycznych badaniach kryminologicznych prowadzonych w Polsce uważny czytelnik znajdzie informacje o rozmaitych czynnikach wykazujących korelację z przestępczością.

Przeprowadzone w różnych krajach – głównie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Europie – liczne badania prognozy powrotnej przestępczości, opracowywane na ich podstawie tablice prognostyczne i programy resocjalizacyjne nie zadowolają uczonych, gdyż wyniki ewaluacji sprawdzające skuteczność narzędzi i programów są rozbieżne⁸. Mimo że obecnie konstruowane narzędzia diagnostyczno-prognostyczne oraz programy, a przynajmniej niektóre z nich, odznaczają się dużo większą precyzją i przy ich opracowywaniu popełnia się mniej błędów metodologicznych, stale jeszcze wyniki badań ewaluacyjnych nie są w pełni zadowalające⁹. O zgłaszanych przez różnych badaczy uwagach krytycznych, zastrzeżeniach i wątpliwościach będzie mowa w dalszej części opracowania.

W połowie lat 70. ubiegłego wieku R. Martinson zakwestionował skuteczność interwencji korekcyjnych podejmowanych wobec przestępców i ogłosił słynną tezę *Nothing works*, negującą możliwość ograniczania przestępczości wskutek takich działań¹⁰. Mimo to nie przzerwano badań prognostycznych. Zwolennicy idei resocjalizacji nie złożyli broni i przekonani o słuszności swych poglądów kontynuowali pracę. W latach 80. ubiegłego wieku stworzyli ruch *What works*, składający się z praktyków i badaczy – przeciwników tezy R. Martinsona – prezentujących wyniki badań dowodzących, że odpowiednio przygotowane programy, przy spełnieniu określonych warunków i ścisłym przestrzeganiu opracowanych zasad i procedur, mogą w znaczącym stopniu ograniczać powrotną przestępczość¹¹. Ruch *What works*, określane także w literaturze jako *Evidence based criminal policy* (polityka karna oparta na wynikach badań naukowych), który rozpowszechnił się w wielu krajach, znacząco przyczynił się do rozwoju badań naukowych dotyczących oceny ryzyka recydywy i opracowywania skutecznych interwencji – czyli programów resocjalizacyjnych nastawionych na ograniczanie przestępczości¹².

Upowszechnienie badań naukowych zajmujących się prognozowaniem powrotnej przestępczości i możliwość ich wykorzystania przez wymiar sprawiedliwości

⁷ P. Bachmat, K. Buczkowski, B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, P. Ostaszewski, A. Więcek-Durańska, *Kuratela sądowa. Sukcesy i porażki*, D. Wójcik (red.), Warszawa 2010.

⁸ D. Wójcik, *Skuteczność ograniczających recydywę programów w probacji*, w: *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Marianny Korcyl-Wolskiej*, P. Hofmański (red.), S. Waltoś (red.), Warszawa 2009, s. 175.

⁹ B. Stańdo-Kawecka, *Zapobieganie przestępczości nieletnich w świetle evidence based policy*, w: *W kręgu prawa nieletnich...*, P. Hofmański (red.), S. Waltoś (red.) s. 145; D. Wójcik, *Skuteczność ograniczających recydywę programów...*, s. 175.

¹⁰ A. Marek, *Funkcje kary pozbawienia wolności na tle zmian polityki karnej*, w: *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, S. Lelental (red.), G. Szczygieł (red.), Białystok 2009, s. 61; B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2001, s. 71.

¹¹ F.T. Cullen, P. Gendreau, *From nothing works to what works: Changing Professional Ideology in the 21 Century*, „The Prison Journal” 2001/15, s. 330–356; także A. Marek, *Funkcje kary pozbawienia wolności...*, s. 63; B. Stańdo-Kawecka, *Ruch „What works” i „nowa resocjalizacja” – nowa perspektywa w polityce karnej*, w: *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, V. Konarska-Wrzosek (red.), J. Lachowski (red.), J. Wójcikiewicz (red.), Warszawa 2010, s. 902.

¹² Obszerniej o rozwoju i dokonaniach ruchu „What works” por. B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010/1, s. 14.

zostały dostrzeżone w wielu państwach borykających się z narastającym problemem recydywy i związanymi z tym znacznymi kosztami przeznaczanymi na więzienictwo oraz probację – zwłaszcza w kontekście niewielkich wyników stosowanej dotychczas represyjnej polityki karnej. Nie budzi więc zdziwienia, że możliwościami prognozowania recydywy zainteresował się również polski wymiar sprawiedliwości, projektując skonstruowanie narzędzia diagnostyczno-prognostycznego przeznaczonego do oceny ryzyka ponownej przestępczości i zgłaszając odpowiedni temat do Instytutu. Tym bardziej że polscy kryminolodzy od dawna zwracali uwagę na małą efektywność represyjnej polityki karnej w naszym kraju: J. Jasiński¹³, K. Krajewski¹⁴, A. Marek¹⁵, M. Melezini¹⁶ postulowali zmiany w polityce karnej, wskazując, że powinna być ona bardziej ukierunkowana na stosowanie kar i środków alternatywnych¹⁷.

Od około 20–30 lat, zwłaszcza w krajach zachodniej Europy, rozwijają się koncepcje zmian w podejściu do przestępczości, postulujące reagowanie na nią poprzez zmiany w polityce karnej i – szerzej – zmiany polityczno-gospodarczo-społeczne występujące we współczesnych społeczeństwach. Według D. Garlanda żyjemy w *high crime society*, gdzie wysoka przestępczość jest normalnym faktem społecznym¹⁸. Istotnym więc zadaniem wymiaru sprawiedliwości stają się działania nastawione na redukcję przestępczości, ograniczanie jej szkód i ochronę przed nią społeczeństwa. Poglądy i koncepcje te upowszechniają się również w Polsce.

Nie miejsce tu na szerszą charakterystykę tych koncepcji, warto tylko w kontekście rozważanego problemu przedstawić, co na ten temat ma do powiedzenia tzw. nowa penologia¹⁹. Według jej postulatów najważniejszym zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa i ochrony w sposób najskuteczniejszy i zarazem najmniej kosztowny. Nie można więc zajmować się indywidualnym sprawcą, sporządzając diagnozę jego przestępnego zachowania i stawiając prognozę oceniającą jego przyszłe postępowanie. Nowa penologia kwestionuje możliwość postawienia trafnej indywidualnej prognozy, uważa natomiast, że można prognozować zachowanie w przyszłości grupy osób posiadających te same lub zbliżone czynniki ryzyka i na tej podstawie określić karę. Zakwalifikowanie konkretnego sprawcy do określonej grupy ryzyka nie będzie pociągało za sobą konieczności postawienia mu indywidualnej diagnozy i prognozy, będzie skutkowało orzeczeniem sądu odpowiednim dla tej kategorii przestępców. Nie można bowiem ustalić, czy indywidualna prognoza będzie trafna, można tylko podjąć określone decyzje i działania, które „w sensie statystycznym będą trafne”, chociaż może się zdarzyć, że konkretny przestępca otrzyma karę niższą bądź wyższą niż gdyby

¹³ J. Jasiński, *Punitivność systemów karnych*, „Studia Prawnicze” 1973/35, s. 21–61.

¹⁴ K. Krajewski, *Spór o politykę karną w Polsce: Problem kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2007/54, s. 12.

¹⁵ A. Marek, *Rola kary pozbawienia wolności na tle tendencji w polityce kryminalnej*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, A. Marek (red.), Warszawa 1990, s. 236.

¹⁶ M. Melezini, *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce XX wieku*, Białystok 2003.

¹⁷ W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Punitivity in polish law, public opinion and penal policy*, w: *Punitivity. International Developments. Insecurity and Punitiveness*, H. Kury (red.), E. Shea (red.), Bochum 2011, t. 2, s. 245–268; J. Skupiński, J. Jakubowska-Hara, *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.

¹⁸ D. Garland, *The Culture of control. The Crime and social order in contemporary society*, Chicago 2001.

¹⁹ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 151.

ją orzeczono na podstawie indywidualnie postawionej wobec niego prognozy. „Trafność decyzji diagnostycznej i prognostycznej nie zależy więc od tego, czy jesteśmy w stanie ocenić zachowanie konkretnego człowieka, ale od tego, czy przyjęte do oceny kryteria pozwalają tak zarządzać populacją sprawców, aby znacząco zmniejszyć ryzyko i szkody wywołane przestępczością w sposób jak najmniej kosztowny dla społeczeństwa”²⁰. Czy akceptujemy taką tezę? Czy będziemy wprowadzać ją w życie i czy bierzemy odpowiedzialność za wynikające z niej skutki? Paradygmat społeczeństwa ryzyka wiąże się z pytaniem, jak w zaawansowanych procesach modernizacji można uniknąć systematycznie „produkowanego ryzyka i zagrożeń i jak je skanalizować, zbagatelizować, udramatyzować, żeby nie przekroczyły granic tego «co dopuszczalne». Współczesne rodzaje ryzyka różnią się od tych z poprzednich epok przez swoją globalność”²¹. Potrafimy ryzykiem zarządzać, szacować je, ograniczać i minimalizować. Nigdy jednak takiego globalnego ryzyka nie zlikwidujemy. Czy więc musimy się nauczyć z nim żyć? Czy możemy twierdzić, że takim globalnym ryzykiem, zagrożeniem jest przestępczość? W Polsce? A na świecie? Jak twierdzi U. Beck, różnego rodzaju ryzyka „są związane z modernizacją, stanowią uboczny produkt rozwoju i postępu społeczeństwa industrialnego”²².

2. KRÓTKA HISTORIA OCENY RYZYKA RECYDYWY. PODEJŚCIE KLINICZNE I AKTUARIALNE DO POSTĘPOWANIA Z PRZESTĘPCAMI

Zmiana podejścia do postępowania z przestępcami doprowadziła do ukształtowania się nowego języka²³ dotyczącego oceny ryzyka oraz do utworzenia pewnych pojęć. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że badacze różnie definiują ryzyko. Pojęciem tym posługują się także praktycy, również stosując różne definicje. H. Kemshall zauważa, że w tradycyjnym znaczeniu ryzyko było terminem neutralnym, znaczyło szansę na wygraną lub stratę (lub szacowanie prawdopodobieństwa zaistnienia pozytywnych i negatywnych zdarzeń). Jednak pojęcie to ewoluowało i obecnie coraz częściej jest utożsamiane z zagrożeniem, niebezpieczeństwem lub szkodą (negatywnymi i nieszczęśliwymi zdarzeniami)²⁴. Definicja ryzyka nie jest więc jasna, tak samo jak nie ma zgodności w kwestii definiowania stopni czy natężenia ryzyka. Są to określenia stosowane arbitralnie zarówno przez praktyków (różne służby, np. w opiece społecznej, zdrowiu czy wymiarze sprawiedliwości), jak i przez badaczy.

W związku z nowym podejściem do oceny przestępczości obecnie w wielu krajach przyjmuje się, że podstawowym zadaniem instytucji wymiaru sprawiedliwości jest zapewnienie społeczeństwu ochrony przed przestępczością poprzez nadzorowanie przestępców, toteż ocena ryzyka recydywy i zarządzanie tym zjawiskiem mają istotne znaczenie²⁵. Mogą być różne rodzaje ryzyka, nas interesuje ryzyko recydywy i poważnej szkody (krzywdy), przy czym podkreśla się, że nie są to zjawiska tożsame. Ocena ryzyka (*risk assessment*) to ocena prawdopodobieństwa ryzyka ponownej

²⁰ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 151.

²¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.

²² U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

²³ B. Stańdo-Kawecka, *Ruch „What works” i „nowa resocjalizacja”...*, s. 905.

²⁴ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders: A review of current issues*, „Police Research Series Paper” 2001/140, s. 11.

²⁵ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s. 11.

przestępczości i ewentualnie zaistnienia oraz wpływu poważnej szkody wyrządzonej ofierze przez sprawcę. Zarządzanie ryzykiem (*risk management*) to ograniczenie prawdopodobieństwa i/lub wpływu ponownej przestępczości (recydywy)²⁶.

Warto przytoczyć bardziej kompleksowe ujęcie zarządzania przypadkiem opracowane w Australii²⁷ które jest definiowane jako dynamiczny proces, w którym kurator (lub inny pracownik służb społecznych) jest odpowiedzialny za zachęcanie przestępcy do wypełniania indywidualnego planu zarządzania. Sprawca powinien aktywnie uczestniczyć w opracowaniu tego planu. Jego celem jest pomyślna integracja sprawcy ze społecznością. To podejście do zarządzania przypadkiem zakłada, że kurator zapewnia sprawcy dostęp do różnych służb oraz programów i terapii ukierunkowanych na zmianę czy ograniczenie jego kryminogennych potrzeb. Potrzeby kryminogenne, które generują przestępczość, pod wpływem odpowiednich działań służb probacyjnych czy socjalnych mogą ulec zmianie i przyczynić się do ograniczenia przestępczości u sprawcy.

Czynniki ryzyka (*risk factors*) dzielą się na statyczne i dynamiczne. Na czynniki statyczne składają się takie zmienne jak wiek, płeć, liczba skazań, wiek pierwszego przestępstwa. W większości dotyczą historii przestępczości sprawcy. Czynniki statyczne nie ulegają zmianie i może dlatego, jak twierdzą niektórzy, są uważane za bardziej rzetelne niż dynamiczne wskaźniki przestępczości. Toteż przy konstrukcji pierwszych narzędzi oceny ryzyka recydywy (w modelu *risk-need-responsivity* – RNR) opierano się niemal wyłącznie na czynnikach statycznych. Do dynamicznych zaliczane są takie czynniki, które mogą ulegać zmianie np. pod wpływem działań korekcyjnych: nadużywanie alkoholu czy środków odurzających, zachowania agresywne, postawy, poglądy itp. Czynniki dynamiczne były (a może nawet jeszcze są) uważane za mniej precyzyjne wskaźniki przyszłego ryzyka. Jednak wielu uczonych uważa, że stosowanie jedynie samych czynników statycznych nie pozwoli dobrze zmierzyć przyszłego ryzyka recydywy, nawet przy uwzględnianiu warunków środowiska, obecnej sytuacji życiowej sprawcy, właściwości jego osobowości i innych mniej ważnych czynników. Obecnie postuluje się połączenie czynników statycznych z dynamicznymi, co ma zwiększyć prawdopodobieństwo skutecznej prognozy ponownej przestępczości. Częściowo już się to stosuje, chociaż niektórzy autorzy mają wątpliwości, w jaki sposób należy tego połączenia dokonywać²⁸. Potrzeby kryminogenne są dynamicznymi czynnikami ryzyka bezpośrednio związanymi z zachowaniem przestępnym. Czynniki statyczne mogą się zmienić tylko w jednym kierunku, tj. nasilić się, powodując wzrost ryzyka. Natomiast czynniki dynamiczne mogą się zmieniać w obu kierunkach, i to właśnie powoduje (może powodować) zmianę zachowania sprawcy i ograniczenie prawdopodobieństwa jego recydywy.

Istnieją dwa podstawowe podejścia do oceny ryzyka: kliniczne i statystyczne²⁹ (to ostatnie zwane jest również aktuarialnym lub matematycznym). Oceny kliniczne mają niższy poziom precyzji i są podatne na subiektywizm oceniającego, ale pozwalają lepiej zrozumieć zachowania sprawcy, stres, jakiemu podlega, i stresory, jakie na niego

²⁶ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s. 11.

²⁷ Government of Western Australia, Department of Corrective Services, Policy Directive 51 Case Management oraz Case Management Society of Australia Conference June 2009, s. 1, www.cmsa.org.au/definition.

²⁸ L.A. Craig, K.D. Browne, *Metody oceny ryzyka recydywy przestępstw seksualnych*, „Dziecko Krzywdzone” 2007/18, s. 1–21.

²⁹ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s. 14; także Z. Ostrihanska, *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców...*, s. 124.

wpływają. Te oceny pozwalają prawidłowo ustalić plan zarządzania i właściwie wybrać odpowiedni program oddziaływania. Aktuarialna ocena ryzyka jest oparta na kalkulacji prawdopodobieństwa określonego zdarzenia. Na podstawie badań dużej liczby przypadków wybierane są pewne czynniki uprzednio istotnie statystycznie związane z ryzykiem. Panuje pogląd, że metody statystyczne cechuje większa „przewidywalność” i precyzja, ale mają one też pewne istotne ograniczenia³⁰ wynikające z:

- błędu ekologiczmu, czyli przenoszenia wniosków z bardziej złożonej na prostszą jednostkę analizy (*statistical fallacy*),
- zastosowania metaanalizy, która nie pozwala na skomplikowane interpretacje wyników,
- niskiej podstawy szacowania (*low base rates*), czyli małej częstotliwości ocenianego ryzykownego zachowania w całości populacji.

To obniża trafność prognozy.

Konstrukcja narzędzi prognozy ryzyka recydywy wymaga stosunkowo dużych losowych, reprezentatywnych prób. Uzyskane wyniki powinny być interpretowane z należytą ostrożnością. W sumie jednak w literaturze zalecane jest połączenie metod klinicznej i statystycznej jako sposobu poprawiającego jakość decyzji podejmowanych przez sądy i wzmocnienie ich racjonalności.

3. MODEL RNR

W 1990 r. D.A. Andrews, J. Bonta i R.D. Hoge³¹ opracowali model *risk-need-responsivity* (RNR), który bardzo szybko stał się najbardziej znanym na całym świecie modelem szacowania ryzyka ponownej przestępczości oraz możliwości jej ograniczenia i resocjalizacji przestępców. Podstawami teoretycznymi modelu były: społeczna teoria uczenia, zagadnienia ogólnej teorii psychologii oraz wybrane elementy psychologii poznawczej³². Podstawowymi regułami są zasady:

- ryzyka (*risk principle*),
- potrzeb (*need principle*),
- reaktywności (*responsivity principle*).

Wymienione zasady to podstawa skutecznej oceny ryzyka i rehabilitacji.

Zasada ryzyka jest oparta na założeniach, że można wiarygodnie przewidywać zachowanie przestępne, intensywność interwencji ograniczającej ryzyko powinna być dostosowana do poziomu ryzyka sprawcy, odpowiedni dobór sposobu interwencji (programu, terapii) powinien spowodować ograniczenie jego przestępczości. W myśl tej zasady intensywne programy korekcyjne (resocjalizacyjne) powinny być przeznaczone wyłącznie dla sprawców o wysokim stopniu (nasileniu) ryzyka³³. Sprawcy o niskim ryzyku ponownej

³⁰ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s. 14.

³¹ D.A. Andrews, J. Bonta, R.D. Hoge, *Classification for effective rehabilitation. Rediscovering psychology*, „Criminal Justice and Behavior” 1990/17, s. 19–51; także J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-need-responsivity model for offender assessment and rehabilitation*, „Public Safety Canada” 2007/6, s. 3–7.

³² J. Bonta, *Offender risk assessment: Guidelines for selection and use*, „Criminal Justice and Behavior” 2002/29, s. 355–379.

³³ Podobne wnioski uzyskali w swoich badaniach L.W. Shermann, D.P. Farrington, B.C. Welsh, D. Layton MacKenzie, *Evidence-based crime prevention*, Londyn 2002, s. 3.

przestępczości nie powinni być do nich kierowani, bo takie programy nie są im potrzebne, a nawet mogą okazać się szkodliwe ze względu na to, że umożliwiają kontakt z osobami o wysokim stopniu ryzyka, czyli bardziej zdemoralizowanymi. Ponadto są one kosztowne, a więc ich stosowanie w takim przypadku byłoby nieekonomiczne. Jak stwierdzili J. Bonta, S. Wallace-Capretta i R. Rooney³⁴, przestępcy o niskim ryzyku uczestniczący w programie o niskiej intensywności wykazali 15% recydywy, a gdy zastosowano wobec takiej zbiorowości program intensywny, ich recydywa wyniosła aż 32%. W tym samym badaniu wobec dwóch grup przestępców o wysokim poziomie ryzyka zastosowano różne programy korekcyjne: ci, którzy uczestniczyli w programie o słabej intensywności, wykazywali 51% recydywy, a ci, którzy otrzymali bardzo intensywną interwencję, osiągnęli tylko 32% recydywy. Wyniki tych badań stanowią, zdaniem autorów, istotne potwierdzenie konieczności dostosowania intensywności interwencji do poziomu ryzyka sprawy, gdyż tylko wówczas jest ona skuteczna (tabela 1).

Tabela 1. Poziom ryzyka a efekt pracy korekcyjnej* (% powrotności do przestępstwa)			
Studium	Ryzyko	Intensywność oddziaływań	
		Niska	Wysoka
Bonta i in. (2000)	Niskie	15	32
	wysokie	51	32
O'Donnell i in. (1971)	Niskie	16	22
	wysokie	78	56
Baird i in. (1979)	Niskie	3	10
	wysokie	37	18
Andrews & Kiessling (1980)	Niskie	12	17
	wysokie	58	31

* Dane prezentowane przez dra Mariusza Sztukę (Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego) w trakcie wykładu *Podejście aktuarialne jako nowa perspektywa resocjalizacji przestępców* na seminarium naukowym w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości 31.01.2010 r.

Druga zasada modelu RNR – zasada potrzeb – mówi o potrzebach kryminogennych³⁵ i niekryminogennych. Te pierwsze, silnie związane z przestępczością, mają istotne znaczenie przy planowaniu i oferowaniu sprawcom odpowiednich programów interwencyjnych. Pod wpływem właściwych oddziaływań potrzeby kryminogenne (np. nadużywanie alkoholu, środków odurzających czy psychotropowych, postawy antyspołeczne, złe praktyki wychowawcze rodziców, słabe relacje interpersonalne, negatywne środowisko kolegów, zatrudnienie, brak i zmiany pracy, trudności, problemy edukacyjne, np. złe wyniki w nauce już w szkole podstawowej) mogą zostać zmienione w sposób, który ogranicza ryzyko negatywnego zachowania sprawców. Jednak nie

³⁴ J. Bonta, S. Wallace-Capretta, R. Rooney, *A quasi-experimental evaluation of an intensive rehabilitation supervision program*, „Criminal Justice and Behavior” 2000/27, s. 312–329.

³⁵ W polskiej literaturze kryminologicznej termin *need principle* tłumaczy się jako „potrzeba kryminogenna” lub „czynnik kryminogenny”; zob. np. B. Stańdo-Kawecka, *Ruch „What works” i „nowa resocjalizacja”...*, s. 902.

wszystkie potrzeby dynamiczne są bezpośrednio związane z przestępczością. Dotyczy to tylko tych, które są podporządkowane głównym czynnikom ryzyka i potrzeb, nazwanym przez D.A. Andrews a J. Bontę czynnikami *central eight*³⁶ (tabela 2).

Tabela 2. Siedem głównych czynników ryzyka i potrzeb oraz niektóre „drobne” czynniki ryzyka i niekryminogennych potrzeb		
Główne czynniki ryzyka i potrzeb	Wskaźniki	Cel interwencji
cechy osobowości antyspołecznej	impulsywność poszukiwanie ryzykownych przyjemności agresywność drażliwość	budowanie umiejętności samokontroli uczenie kontrolowania gniewu
postawy pro-przestępcze	racjonalizowanie przestępczości, negatywne postawy wobec prawa	budowanie prospołecznej tożsamości
społeczne poparcie dla przestępczości	przestępczy koledzy (przyjaciele) izolacja od prospołecznych osób	zastąpienie przestępczych kolegów związkami z osobami prospołecznymi
nadużywanie środków odurzających	nadużywanie alkoholu lub narkotyków	ograniczenie używania środków odurzających rozszerzenie alternatywy do zażywania substancji
relacje rodzinne i małżeńskie	niewłaściwa kontrola i dyscyplinowanie przez rodziców słabe więzi rodzinne	uczenie umiejętności rodzicielskich, wzmacnianie ciepła i troskliwości
szkoła, praca	słaba wydajność niski poziom satysfakcji	wzbogacenie umiejętności uczenia się, pracy ożywienie interpersonalnych relacji w kontekście pracy i szkoły
prospołeczna aktywność rekreacyjna	brak prospołecznej rekreacyjnej działalności lub działalności w czasie wolnym	zachęcenie do uczestnictwa w prospołecznych aktywnościach rekreacyjnych uczenie prospołecznych zainteresowań i sportu
„Drobne” czynniki ryzyka i potrzeby niekryminogenne	Wskaźniki	–
samoocena	kiepskie poczucie własnej wartości	–
nieokreślone poczucie trudności	niepokój lęk przynębienie	–
poważne zaburzenia psychiczne	schizofrenia psychoza maniakalno-depresyjna	–
zdrowie fizyczne	kalectwo zniekształcenie niedobór pożywienia	–

Źródło: za J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-need-responsivity model for offender assessment and rehabilitation*, „Public Safety Canada” 2007/6

³⁶ J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-need-responsivity model...*; D.A. Andrews, J. Bonta, S.J. Wormith, *The recent, past and near future of risk, and/or need assessment*, „Crime and Delinquency” 2006/52, s. 7–27.

Zachodząca w wyniku interwencji zmiana postaw z proprzestępczych na prospołeczne prowadzi do mniej przestępczego, a bardziej społecznego zachowania. Jednak, jak podkreślają obaj autorzy³⁷, gdy u sprawcy występuje jedynie wzrost samooceny (*self-esteem*), a nie ma zmiany postaw proprzestępczych, skutkuje to tym, że sprawca staje się bardziej pewny siebie, „utwierdzony” w swojej postawie, czyli nadal pełni przestępstwa i może to robić w sposób bardziej skuteczny oraz konsekwentny. Gdy następuje u sprawcy obniżenie samooceny bez zmiany postaw proprzestępczych, prowadzi to do sytuacji, którą autorzy określają jako *miserable criminals*, tj. gdy przestępca staje się „nędznym/żałosnym kryminalistą”. A więc prawdopodobieństwo zachowania przestępczego może być funkcją samooceny. Programy rehabilitacyjno-korekcyjne powinny być skoncentrowane głównie na potrzebach kryminogennych sprawcy, empirycznie powiązanych z ryzykiem jego przestępczego i agresywnego zachowania, a nie na potrzebach mających słaby związek z recydywą, np. na zaniżonej samoocenie czy depresji. Nie do końca jednak wiadomo, w jaki sposób czynniki ryzyka i potrzeb są związane z przestępczością, w jaki sposób wpływają na zachowanie sprawcy i jakie mechanizmy psychologiczne są za to odpowiedzialne. Wiedza psychologiczna o zachowaniu człowieka, mimo znacznego postępu badań w ostatnich latach, nie udzieliła nam jeszcze na te pytania odpowiedzi³⁸.

Trzecia zasada modelu RNR – zasada reaktywności³⁹ – zakłada, że rodzaj programu powinien być dostosowany do możliwości i właściwości osobowościowych i intelektualnych sprawcy, przy uwzględnieniu jego stylu uczenia się i innych czynników, które mogą interferować w jego zdolność do reagowania na interwencję (np. zaburzeń psychicznych czy motywacji do zmiany). Wybór programu powinien następować na podstawie empirycznie zweryfikowanego programu ograniczania przestępczego zachowania, najlepiej o podejściu poznawczo-behawioralnym, opartego na koncepcji społecznego uczenia⁴⁰. Są dwa rodzaje zasady reaktywności: ogólna i specyficzna. Ogólna mówi o stosowaniu metod poznawczo-behawioralnych społecznego uczenia. Strategie te są najbardziej skuteczne, bez względu na typ przestępcy, jego wiek, płeć czy rodzaj czynu. Praktyki korekcyjne, takie jak modelowanie prospołeczne, właściwe stosowanie wzmocnienia lub dezaprobaty, pomoc w rozwiązywaniu problemów, mówią o specjalnych umiejętnościach. Przy typowaniu programów dla sprawcy uwzględnia się jego reaktywność specyficzną, a więc styl uczenia się, siłę, motywację do zmian, osobowość i charakterystyczne dla niego czynniki biospołeczne.

³⁷ J. Bonta, D. Andrews, *Viewing offender assessment and rehabilitation through the lens of the risk-need-responsivity model*, w: *Offender supervision. New directions in theory, research and practice*, F. McNeill (red.), P. Raynor, C. Trotter (red.), Nowy Jork 2010, s. 26. Taki pogląd, z punktu widzenia wiedzy psychologicznej, a także przyjętych przez autorów założeń teoretycznych, wydaje się zbyt uproszczony. W tym punkcie jestem skłonna zgodzić się z oceną angielskich kryminologów – S. Case’a i K. Hainesa – o zbytnim uproszczeniu podstaw teoretycznych modelu RNR; por. S. Case, K. Haines, *Understanding Youth Offending. Risk factor research, policy and practice*, Cullompton 2009, s. 7.

³⁸ R.D. Hoge, *Standardized instruments for assessing risk and need in Youthful offenders*, „Criminal Justice and Behavior” 2002/29, s. 380–396.

³⁹ Zdaniem R.D. Hoge’a do najważniejszych elementów reaktywności należą: styl poznawczy, poziom niepokoju (lęku) i motywacja, nie są one jednak bezpośrednio związane z przestępczością sprawcy, lecz są istotne dla jego reakcji na zaproponowaną interwencję, nałożone środki i inne decyzje podejmowane wobec sprawcy.

⁴⁰ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of criminal conduct*, Cincinnati 2003, cyt. za M.A. Campbell, S. French, P. Gendreau, *Assessing the utility of risk assessment tools and personality measures in the prediction of violent recidivism for adult offenders*, Ottawa 2007.

Jak wynika z badań, przestrzeganie wymienionych tu zasad modelu RNR może przyczynić się do większego ograniczenia przestępczości sprawcy niż stosowanie programów nieuwzględniających tych zasad czy je minimalizujących⁴¹. Zasada reaktywności generalnie odwołuje się do faktu, że poznawczo-społeczne metody są najbardziej skutecznym sposobem uczenia ludzi nowego zachowania, bez względu na ich dotychczasowe postępowanie. Strategie poznawczo-społeczne uczenia operują dwiema regułami:

- wzajemnego stosunku – czyli ustalenia ciepłego, pełnego szacunku i współpracy związku ze sprawcą,
- „konstruowania” (*structuring principle*) – czyli zmiany ukierunkowania zachowania na prospołeczne poprzez właściwe modelowanie, wzmacnianie, rozwiązywanie problemów itp.

Szczegółowe badania dotyczące prognozowania ryzyka recydywy i modelu RNR dostarczają istotnych wskazówek, jak konstruować trafne narzędzia do oceny ryzyka recydywy oraz jakie programy stosować. W następnych latach do wymienionych trzech podstawowych zasad ich autorzy dodali jeszcze inne, których celem było zapewnienie prawidłowej implementacji skutecznych programów resocjalizacyjnych, np. zasady współpracy czy oparcia relacji z nadzorowanymi na wzajemnym szacunku. Ocena ryzyka sprawców odgrywa w praktyce podwójną rolę, może być stosowana do określenia stopnia niebezpieczeństwa sprawcy i ustalenia pożądanego poziomu nadzoru oraz może być użyta do ustalenia, na jakie problemy czy obszary powinna być skierowana interwencja.

Od początku stosowania narzędzi prognostycznych przywiązuje się wagę do wykorzystywania dokonanej przez sprawcę samooceny ryzyka popełnienia przez niego ponownego przestępstwa. Taką samoocenę uzyskuje się przy zastosowaniu ustrukturyzowanego wywiadu. Stało się to standardem praktyki korekcyjnej. Większość narzędzi wyposażonych jest w skalę samooceny, którą wypełnia sprawca, a czasem również osoba dokonująca oceny (np. w narzędziu *Asset*). Wynika to z przekonania, że przestępca powinien aktywnie uczestniczyć zarówno w ocenie swojego przysłego zachowania (recydywy), jak i w opracowywaniu, łącznie z kuratorem, planu przyszłej interwencji i rehabilitacji. Wiarygodność takiej samooceny może jednak budzić wątpliwości, na co również wskazują niektóre badania.

H. Kemshall i J. Wood sugerują, że takie narzędzie jak *Level of Service Inventory-Revised* (LSI-R) może być stosowane do oceny zmian w poziomie ryzyka, które zachodzą u przestępcy w czasie sprawowanego nadzoru oraz uczestniczenia w programach i terapiach, ale jednocześnie zalecane jest powtarzanie tej oceny, aby uchwycić ewentualne dalsze zmiany w postawach i zachowaniu sprawcy oraz stosownie do tego korygować programy. Badania wykazały także, że wobec różnych kategorii sprawców należy stosować różne narzędzia oraz że muszą być one weryfikowane⁴².

⁴¹ S. French, P. Gendreau, *Reducing prison misconducts: what works?*, „Criminal Justice and Behavior” 2006/33, s. 185–218.

⁴² H. Kemshall, J. Wood, *High-risk offenders and public protection*, w: *Handbook of Probation*, L. Gelsthorpe (red.), R. Morgan (red.), Cullompton 2007, s. 388.

4. KOLEJNE GENERACJE NARZĘDZI OCENY RYZYKA RECYDYWY

Konstruowane narzędzia podlegały stałym badaniom ewaluacyjnym, a ich wyniki często powodowały zasadnicze korekcje. Takie postępowanie powinno być standardem. Narzędzia muszą być poprawiane i ulepszone. Stąd mówi się o różnych generacjach narzędzi diagnostyczno-prognostycznych.

4.1. Pierwsza generacja narzędzi diagnostycznych

W pierwszej połowie XX w. ocena ryzyka przestępcy leżała w gestii personelu „korekcyjnego” (wykonawczego: kuratorów i funkcjonariuszy więziennych) lub profesjonalnych klinicystów (psychologów, psychiatrów i pracowników społecznych). Stosowali oni metodę kliniczną oceny, opierając się na własnym doświadczeniu i wyszkoleniu zawodowym, decydując, który przestępca wymaga zabezpieczenia i nadzoru (była to diagnoza kliniczna). Oceniane były przeważnie czynniki statyczne (wiek, płeć, klasa społeczna, pochodzenie etniczne) oraz dynamiczne (styl życia, styl zawodowy, doświadczenie, wiedza, postawy czy przekonania). Model statyczny (aktuarialny) opierał się na danych statystycznych dotyczących różnych czynników ryzyka stwierdzanych u sprawców (dane te były we wcześniejszych badaniach „ustalane” statystycznie, na dużych zbiorowościach przestępców). Te czynniki poddawane analizie statystycznej miały umożliwić przewidywanie prawdopodobieństwa przyszłej ich przestępczości i negatywnych zachowań.

Począwszy od 1970 r. zaczęło dominować przekonanie, że ocena ryzyka powinna być oparta bardziej na dowodach naukowych (m.in. na badaniach empirycznych i statystyce), a mniej na ocenie specjalistów, klinicystów. Wyniki badań empirycznych udowodniały, że narzędzia uwzględniające statystyczne czynniki ryzyka trafniej przewidywały przestępczość niż oparte na ocenie doświadczonych psychiatrów i psychologów⁴³. Dotyczyło to wielu różnych grup sprawców, np. sprawców z zaburzeniami psychicznymi czy przestępców seksualnych⁴⁴. Zwolennicy ocen klinicznych dowodzili jednak, że ich metody prognozowania są równie skuteczne.

4.2. Druga generacja narzędzi diagnostycznych

Z badań wyciągnięto wnioski i tak powstały narzędzia drugiej generacji, oparte bardziej na statystyce i dowodach naukowych. Narzędzia drugiej generacji dobrze odróżniały sprawców o niskim i wysokim poziomie ryzyka, co było ich dużą zaletą i krokiem naprzód w rozwoju metody prognozowania, ale krytykowano je z tego powodu, że nie były oparte na koncepcjach teoretycznych. Skutkowało to bowiem tym, że itemy do narzędzi zostały wybrane dlatego, iż były łatwo dostępne i wykazywały związek z recydywą, a nie dlatego, iż były istotne z punktu widzenia teorii. Większość itemów dotyczyła historii przestępczości. Ponadto wybierano czynniki statyczne, niezmiennie, a to była wada, bo skala, nie uwzględniając czynników

⁴³ J. Bonta, *Offender risk assessment...*, s. 355–379; S.A. Andrews, J. Bonta, S. Wormith, *The recent, past and near future of risk...*, s. 7–27.

⁴⁴ J. Bonta, M. Law, K. Hanson, *The prediction of criminal and violent recidivism among mentally disordered offenders: A meta-analysis*, „Psychological Bulletin” 1998/2, s. 123–142.

dynamicznych, nie badała zmiany w postawach czy zachowaniach przestępców. Badacze usiłowali to zmienić i na przełomie lat 70. i 80. XX w. włączono do narzędzi czynniki dynamiczne (np. posiadanie przez sprawcę pracy, jej utratę, sytuację rodzinną, posiadanie przyjaciół, fakt ich utraty, pojawienie się nowych kolegów)⁴⁵. Podkreśla się też, że skale drugiej generacji nie są dokładne w prognozowaniu przestępstw agresywnych czy seksualnych, gdyż nie uwzględniają czynników dynamicznych, które odgrywają w nich ważną rolę.

4.3. Trzecia generacja narzędzi diagnostycznych

Do trzeciej generacji narzędzi dodano w końcu czynniki dynamiczne, ale nadal nie zadbano o opracowanie założeń teoretycznych, co dotyczy np. skali LSI-R⁴⁶. Trzecia generacja narzędzi, wrażliwa na zmiany w sytuacji sprawcy, dostarcza personelowi informacji, na jakie potrzeby powinna być skierowana interwencja. Mamy dowody, że zmiany w ocenie *risk-need* według niektórych narzędzi są związane ze zmianami w recydywie⁴⁷. Dowody na to, że ta zmiana może skutkować lub nie nowym przestępstwem, są bardzo istotne dla praktyków. Trzecia generacja narzędzi diagnostycznych daje możliwość monitorowania programów, oceny ich skuteczności lub jej braku, oceny superwizji i podejmowanych strategii. Praktycy, skutecznie kierując czynnikami ryzyka, mogą się przyczynić do ograniczenia ryzyka stwarzanego przez sprawcę, a więc wpływać na poprawę jego zachowania i ograniczenie powrotności do przestępstwa⁴⁸. Najbardziej znane i szeroko stosowane narzędzia trzeciej generacji to *Assessment and Case Evaluation System (ACE)* oraz *Level of Service Inventory-Revised (LSI-R)*.

Level of Service Inventory-Revised stworzono w 1990 r. i ma opinię najbardziej skutecznego narzędzia do prognozowania recydywy. ACE skonstruowane przez C. Robertsa i pracowników z Warwickshire Probation Service jest stosowany w więzieniach w Anglii i Walii, Północnej Irlandii, Szwecji i innych krajach⁴⁹. W tabeli 1 zamieszczono wyniki dotyczące poziomu ryzyka i efektów pracy korekcyjnej.

D.A. Andrews, J. Bonta, P. Gendreau i inni psychologowie kanadyjscy rozwijają teorię skutecznej naprawczej interwencji (*theory of effective correctional intervention*), która mówi, że interwencja może być skierowana na zmianę czynników empirycznie ustalonej prognozy recydywy (jak postawy antyspołeczne czy antyspołeczna osobowość)⁵⁰. Instrumenty oceny nie tylko określają, czy sprawca przejawia wysoki poziom ryzyka popełniania przestępstwa, lecz mogą też identyfikować potrzeby kryminogenne, na które może być skierowana szczegółna uwaga

⁴⁵ J. Bonta, S.J. Wormith, *Risk and need assessment*, w: G. McIvor, P. Raynor (red.), *Developments in Social Work with Offenders*, Londyn 2007, s. 131–152.

⁴⁶ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Level of Service Inventory-Revised*, Toronto 1995.

⁴⁷ P. Raynor, *Risk and need assessment in British probation: The contribution of the LSI-R*, „Psychology, Crime and Law” 2007/13, s. 125–138.

⁴⁸ Według Colina Robertsa te narzędzia łączą: 1) ocenę ryzyka opartą na statycznych i dynamicznych czynnikach, 2) wskazanie kierunku interwencji, by osiągnąć najlepszy wpływ (skutek), 3) pomiar zmian (mierzenie zmian w zakresie ryzyka i potrzeb w okresie nadzoru), zob. P. Raynor, C. Roberts, K. Kynch, S. Merrington, *Risk and Need Assessment in Probation Services: an Evaluation*, „Home Office Research Study” 2000/211.

⁴⁹ B. Vose, F.T. Cullen, P. Smith, *The empirical status of the Level of Service Inventory*, „Federal Probation” 2008/72, s. 22–34.

⁵⁰ D.A. Andrews, I. Zinger, R.D. Hoge, J. Bonta, P. Gendreau, F.T. Cullen, *Does correctional treatment work? A psychologically informed meta-analysis*, „Criminology” 1990/28, s. 369–404.

w procesie korekcyjnej interwencji. LSI-R jest znaczącym narzędziem w prognozowaniu skutecznej interwencji, ponieważ pokonuje i przewyższa ograniczenia pierwszej i drugiej generacji narzędzi, czyli brak czynników dynamicznych.

4.4. Czwarta generacja narzędzi diagnostycznych

W ostatnich latach powstały narzędzia czwartej generacji, które integrują interwencje i monitorowanie z oceną szeroko ujmowanych innych czynników ryzyka dotąd nieuwzględnianych w ocenie, np. czynników osobowościowych ważnych przy wyborze właściwego dla sprawcy programu. Przykładem narzędzia czwartej generacji jest *Level of Service/Case Management Inventory (LS/CMI)*⁵¹. Aby zapewnić skuteczne ograniczanie recydywy, musimy umieć odróżniać sprawców wysokiego i niskiego ryzyka recydywy, co pozwoli zastosować odpowiedni poziom interwencji. Obecnie uczeni dysponują różnymi środkami technologicznymi, które pozwalają odróżnić różne rodzaje prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przestępstwa⁵².

5. CHARAKTERYSTYKA STOSOWANYCH NARZĘDZI DIAGNOSTYCZNO-PROGNOSTYCZNYCH

Do problemu konstrukcji narzędzi należy przywiązywać wielką wagę. Tymczasem trafność przewidywania wielu narzędzi diagnostyczno-prognostycznych, mimo wielu prób jej poprawy, stale jest oceniana jako przeciętna – średnia trafność przewidywania recydywy wynosi 60%–70%. Zastosowane wobec indywidualnych przypadków narzędzia mogą prawidłowo ocenić 6 na 10 osób⁵³. Należy też zwracać uwagę na fakt, że osoby oceniające przestępców mogą mieć skłonność do przeceniania czy niedoceniania pewnych czynników. Trudności w ocenie ryzyka związane z interferowaniem różnych subiektywnych i obiektywnych czynników doprowadziły do dyskusji na temat problemów etycznych, jakie mogą występować przy stosowaniu tych narzędzi w wymiarze sprawiedliwości. Warto się zastanowić, czy mamy prawo opierać tak ważne dla ludzi decyzje na tak niepewnej prognozie. Obserwujemy jednak, że w stosunkowo krótkim czasie stosowanie narzędzi diagnostyczno-prognostycznych bardzo się rozpowszechniło i silnie zakorzeniło w pracy i działalności niektórych instytucji angielskich, np. w National Offenders Management System (NOMS). Instytucja ta, zgodnie z polityką rządu, włożyła wiele wysiłku i środków finansowych w prowadzenie badań służących uzyskaniu większej precyzji narzędzi oceny. Zarządzanie ryzykiem nie może jednak gwarantować, że realnie zapobiegnie się recydywie. Można tylko próbować ograniczyć prawdopodobieństwo, że ryzykowne zachowanie się zdarzy, lub ograniczyć wpływ tego zachowania, jeżeli wystąpi (np. ograniczyć poziom szkody). I raczej to właśnie ograniczenie szkody, a nie całkowite eliminowanie ryzyka, jest podstawowym celem

⁵¹ D.A. Andrews, J. Bonta, S.J. Wormith, *The Level of Service/Case Management Inventory (LS/CMI)*, Toronto 2004.

⁵² M.A. Campbell, S. French, P. Gendreau, *Assessing the utility of risk assessment tools...*, s. 3–7 oraz 11–17.

⁵³ P. Raynor, J. Kynch, C. Roberts, S. Merrington, *Risk and need assessment in probation service: an evaluation*, Londyn 2000.

polityki zarządzania ryzykiem recydywy (*management of risk*)⁵⁴. W związku z tym coraz bardziej przeważa pogląd (przynajmniej teoretycznie, bo nie zawsze przekłada się to na praktykę), że prawa ofiary i ochrona społeczeństwa mają większe znaczenie niż prawa przestępcy. W ten sposób bronimy się przed posądzeniem o nieetyczne postępowanie, chcąc usprawiedliwić nasze decyzje. A więc zarządzanie ryzykiem jest „sprawiedliwe i uczciwe” (*just and fair*).

Obecne strukturyzowane, holistyczne narzędzia łączą techniki statystyczne i kliniczne. Jednak występujące w praktyce i stwierdzone w badaniach ograniczenia oceny ryzyka i prognozowania są przedmiotem dalszych dyskusji. Przy prognozowaniu ryzyka recydywy za pomocą ustrukturyzowanych narzędzi mogą występować dwa rodzaje nieprawidłowości (tzw. fałsz negatywny i pozytywny)⁵⁵. Fałsz negatywny dotyczy oceny sprawców, którym nie prognozowano recydywy, a którzy jednak popełnili przestępstwo (czyli dokonana prognoza była nieprawidłowa, fałszywa). Nieprawidłowość ta może skutkować tym, że taki osobnik będzie zwolniony z więzienia i szybko dokona ponownego przestępstwa lub że niebezpieczny dla społeczeństwa sprawca otrzyma łagodniejszy dozór i mniej intensywne programy niż powinien otrzymać. Fałsz pozytywny zachodzi natomiast, gdy sprawca, wobec którego przewidywano dokonanie przestępstwa, takiego czynu nie popełnia. Ten błąd (fałsz pozytywny) może skutkować tym, że sprawca zostanie umieszczony w więzieniu lub będzie poddany bardzo restrykcyjnemu nadzorowi w społeczności w sytuacji, gdy nie jest to potrzebne. W ekstremalnych przypadkach może to być kompromitujące dla pracowników agencji dokonującej oceny.

Poniżej przytoczono tylko niektóre najbardziej rozpowszechnione ze stosowanych narzędzi. Wymienienie ich wszystkich jest niemożliwe i niepotrzebne. Informacje te bowiem szybko się zmieniają, stale powstają nowe narzędzia, modyfikuje się też dotychczasowe, uzupełniając je np. o skale do oceny ryzyka sprawców przestępstw seksualnych, agresywnych, przestępców z zaburzeniami osobowościowymi czy o obniżonym poziomie intelektualnym. Badacze stale donoszą o nowych możliwościach wykorzystania narzędzi do bardziej skutecznego oddziaływania na przestępców i ograniczania ich recydywy. Powszechne jest stosowanie wielokrotnej oceny ryzyka wobec tego samego sprawcy, aby ocenić, czy nastąpiła poprawa jego zachowania i czy nie należy zmodyfikować zastosowanych wobec niego oddziaływań. Stosowanie niektórych narzędzi służy bardziej selekcji i w zależności od wyników oceny sprawca poddany jest dodatkowym badaniom.

5.1. *Offender Group Reconviction Scale (OGRS)*

Pierwszym stosowanym w Anglii i Walii narzędziem do oceny ryzyka recydywy była *Offender Group Reconviction Scale (OGRS)*⁵⁶. Opracował ją John Copas. Postawione na jej podstawie prognozy przestępczości sprawdzają się w około 75% w różnych zbiorowościach sprawców, włączając próby sprawców agresywnych. Jak

⁵⁴ Podejście ukierunkowane na ograniczenie szkody w różnych dziedzinach działalności państwowej i społecznej jest od dawna akceptowane przez wiele krajów, w tym również Polskę, np. w leczeniu narkomanów.

⁵⁵ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s. 13.

⁵⁶ H. Kemshall, *Risk assessment and risk management*, w: *Dictionary of Probation and Offender Management*, R. Canton (red.), D. Hancock (red.), Londyn 2007, s. 184.

inne skale drugiej generacji, OGRS zawiera główne itemy statyczne dotyczące historii przestępczości, wieku, płci, pierwszego przestępstwa i kategorii aktualnego czynu oraz historii dotyczących skazań. Te czynniki są statystycznie ważne, szacowane, by prognozować prawdopodobieństwo ponownego skazania przez określony czas (z reguły w ciągu 2 lat). Mimo wprowadzenia nowych narzędzi OGRS jest stale rekonstruowana i jako OGRS2 stosowana również do porównań z innymi skalami.

5.2. *Offender Assessment System (OASys)*

W 2000 r. w Anglii i Walii wprowadzono do praktyki *Offender Assessment System (OASys)*, który służy do oceny ryzyka recydywy dorosłych przestępców i zarządzania nimi w celu ograniczenia ich dalszej przestępczości. OASys jest rodzajem strukturyzowanego kwestionariusza zawierającego wiele ważnych informacji o sprawcy, tj. czynników ryzyka, na podstawie których dokonuje się oszacowania prawdopodobieństwa popełnienia przez niego ponownego przestępstwa oraz ustalenia potrzeb kryminogennych łączących się z jego przestępczością. Jest to statystyczna ocena prawdopodobieństwa, a nie przewidywanie, co się faktycznie wydarzy. OASys mierzy również natężenie ryzyka, podając je w 4 stopniach (ryzyko niskie, średnie, wysokie i bardzo wysokie). Przestępcy uzyskujący wysoki i bardzo wysoki poziom ryzyka powinni być jeszcze dodatkowo ocenieni przy pomocy narzędzia *MATRIX 2000* dla sprawców przestępstw seksualnych i *HCR-20 (Historical, Clinical and Risk Scales)* dla stosujących przemoc i o cechach psychopatycznych. Pozwala to ustalić możliwości dokonania przez nich poważnej szkody wobec innych osób lub wobec siebie. Sprawa ustalania tej szkody jest jednak trudna. H. Kemshall zwraca uwagę, że na tej podstawie dokonuje się również podziału przestępców uzyskujących w ocenie różne stopnie ryzyka⁵⁷. Dokonuje się więc nowej selekcji sprawców nie tylko na bardziej i mniej niebezpiecznych, lecz także na takich, którzy mogą nauczyć się nowych umiejętności, zdolności i sposobów społecznego funkcjonowania, oraz takich, którzy nie mogą tego osiągnąć. Tworzy się nowy podział nie tylko na tych, którzy mają wysokie i niskie ryzyko recydywy, lecz także na tych, którzy mogą i nie mogą być włączeni do społeczeństwa⁵⁸. Narzędzie to zawiera również skalę samooceny, w której sam przestępca określa wpływ na swoją przyszłość takich czynników jak warunki społeczno-ekonomiczne, stosunek do alkoholu, narkotyków czy przestępczości, związki z innymi ludźmi, ich stabilność, zaburzenia emocjonalne, depresja, doznawane lęki. Zakłada się bowiem, że krytyczna ocena przez sprawców własnego postępowania oraz zrozumienie jego konsekwencji mogą zmotywować sprawcę do zmiany. Praktycy dobrze oceniają skalę samooceny, gdyż pomagają im w zrozumieniu zachowania i oddziaływaniu na sprawców. W tym kontekście można przytoczyć badanie R. Moore'a⁵⁹, w którym wykorzystano i omówiono część narzędzia OASys będącego skalą samooceny (*Self-Assessment Questionnaire SAQ*). Jest ona wypełniana zarówno przez kuratorów, jak i samych przestępców, a dotyczy różnych czynników, które mogą być związane z ich zachowaniami przestępczymi

⁵⁷ H. Kemshall, J. Wood, *High-risk offenders...*, s. 384.

⁵⁸ H. Kemshall, J. Wood, *High-risk offenders...*, s. 388.

⁵⁹ R. Moore, *Adult offenders' perception of their underlying problems: findings from the OASys self-assessment questionnaire*, Londyn 2007.

(badani muszą odpowiedzieć na pytania, czy te czynniki lub sytuacje stanowią dla nich problem i czy łączą się z ich przestępczością). W kwestionariuszu zawarto 27 problemów, takich jak np. zażywanie narkotyków, systematyczne picie alkoholu, stałe powtarzanie tych samych błędów, martwienie się błahymi sprawami, odczuwanie depresji, stresu, nieposiadanie partnera życiowego. Charakterystyczny, chociaż niebudzący zdziwienia, był fakt, że samoocena dokonana przez sprawców ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Dla 17% badanych wymienione w kwestionariuszu czynniki nie stanowią problemu, a dalsze 47% twierdzi, że czynniki te nie łączą się z ich przestępczością. Nasuwa się więc pytanie, w jaki sposób można zmieniać postawy tych sprawców czy zmotywować ich do zmiany zachowania, skoro nie postrzegają oni tego zachowania w kategoriach problemu, z którym trzeba sobie poradzić i który może mieć związek z ich przestępczością. Uzyskane w ten sposób informacje i ocena ryzyka są wykorzystywane przez kuratorów przy sporządzaniu raportu na potrzeby sądu przed rozprawą, przez sędziów przy podejmowaniu decyzji, przez władze więzienne przy warunkowym zwolnieniu (*parol*) i przez służby probacyjne w działaniach z osobami nadzorowanymi. Skuteczność narzędzia, a zwłaszcza jego rzetelność i trafność, sprawdzona w 3 pilotażowych badaniach okazała się wysoka (średnio 70%). OASys stosuje się wobec sprawców:

- poddanych standardowym sądowym orzeczeniem PSR (pre-sentence report)
- wobec których orzeczono *community orders*,
- zwolnionych z więzienia,
- rezydentów hosteli, do których zastosowano nakaz (*order*), zwolnienie (*licence*) oraz zwolnienie za kaucją,
- młodocianych po co najmniej miesięcznym pobycie w więzieniu oraz dorosłych po co najmniej roku pobytu w więzieniu.

Na początku 2000 r. podjęto prace nad uzupełnieniem narzędzia OASys o itemy pozwalające prognozować przestępczość z elementami przemocy, mimo zgłaszanych przez niektórych badaczy wątpliwości, czy jest to możliwe. Do tej pory bowiem sprawcy badani OASys, gdy posiadano informacje, że mogą w przyszłości zachowywać się agresywnie, byli dodatkowo badani innymi narzędziami, np. VRAG lub HCR-20. Skonstruowano jednak narzędzie o nazwie OASys *Violence Predictor* (OVP) i stwierdzono, że jego trafność jest wyższa niż istniejących do tej pory skal w NOMS (tj. wyższa niż oryginalna skala OASys, OGRS3 i skala V w narzędziu *Risk Matrix 2000*). Początkowa próba wynosiła ok. 16 tys. osób, a próba, na której narzędzie było walidowane, ponad 49 tys. Przeprowadzone do tej pory badania wypadły pomyślnie i nowe narzędzie jest już stosowane⁶⁰. Pracownicy NOMS twierdzą, że praktyka prognozowania recydywy w ich instytucji znacznie się poprawi. Wyraża się przekonanie, że skala będzie mogła być stosowana wobec sprawców z zaburzeniami psychicznymi, podobnie jak HCR-20, VRAG i PCL-R.

Wprowadzenie do praktyki narzędzi oceny ryzyka nie spotykało się na ogół z przychylnością osób, które musiały tego dokonywać i przechodzić w związku z tym długie

⁶⁰ P.D. Howard, L. Dixon, *The Construction and validation of the OASys Violence Predictor: Advancing violence risk assessment in the English and Welsh Correctional Services*, „Criminal Justice and Behavior” 2012/39, s. 287–307.

i skomplikowane szkolenia. Zastrzeżenia praktyków były różnorodne. Kuratorzy narzekali, że nowo wprowadzone narzędzia, takie jak OASys i *Asset*, są bardzo obszerne, wypełnienie kwestionariuszy zabiera dużo czasu, w związku z czym mają więcej pracy z przygotowywaniem raportów dla sądu. Niezadwołenie praktyków było na tyle silne, że – jak pisze P. Raynor – ograniczono stosowanie OASys tylko do niektórych kategorii przestępców⁶¹. Niektórzy badacze stwierdzali, że wielu pracowników probacji obawia się, iż nowy system doprowadzi do ograniczenia ich niezależności i autonomii, zautomatyzuje ich pracę i spowoduje, że przestaną mieć znaczenie ich doświadczenie, wiedza i profesjonalizm. Jeżeli praktycy stwierdzą, że ten system osłabi ich swobodę, spowoduje niekorzystne dla nich zmiany w ich pracy, to – aby „osiągnąć swój cel” – zaczną zachowywać się cynicznie i nie będą traktować poważnie procesu oceny. Przy upowszechnieniu oceny w formie elektronicznej zauważono, że niektórzy praktycy uważają, iż mogą skopiować starą ocenę zamiast dokonać nowej. Jednocześnie praktycy zauważają i czują, że system poprawia ich pracę, sprawia, że raporty stają się pełniejsze, pozwala skorygować czy poprawić plan nadzoru nad sprawcami. Stosowanie narzędzia, mimo że wymaga większego wysiłku, może dostarczyć wszechstronniejsze sprawozdanie dotyczące czynników ryzyka i ochronnych i wskazać obszary interwencji indywidualnej lub zespołowej. Sprawcy też korzystają z wysokiej jakości ocen i planów interwencji⁶².

5.3. Narzędzie stosowane wobec nieletnich – *Asset*

Asset jest ustrukturyzowanym narzędziem oceny ryzyka recydywy stosowanym w Anglii i Walii wobec wszystkich nieletnich w wieku od 10 do 17 lat, którzy zostali skierowani do Youth Offending Teams (YOT). W praktyce dotyczy to tych nieletnich, wobec których zastosowano: ostateczne ostrzeżenie (*final warning*), różne sankcje wykonywane w społeczności lokalnej (*community sentences*) lub karę więzienia (*custodial sentence*). Informacje z *Asset* są podstawą przygotowania raportu przed rozprawą, służą pracownikom YOT przy sprawowaniu nadzoru nad nieletnim i kierowaniu go do właściwych programów. Uzyskiwanie wysokich wyników w skali *Asset* jest – jak wynika z badań – połączone ze znacznym prawdopodobieństwem popełnienia ponownych przestępstw. Narzędzie to zawiera zarówno czynniki statyczne, jak i dynamiczne.

Czynniki statyczne to:

- 1) wiek udzielenia pierwszej nagany, pouczenia, ostrzeżenia (*reprimand, caution, warning*),
- 2) wiek pierwszego skazania,
- 3) liczba uprzednich skazań.

Czynniki dynamiczne to:

- 1) warunki mieszkaniowe (*living arrangement*),
- 2) relacje rodzinne i osobiste (*family and personal relationships*),

⁶¹ P. Raynor, *Community penalties, probation, and offender management*, w: M. Maguire, R. Morgan, R. Rainer (red.), *Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2012, s. 938 i n.

⁶² Informacje o OASys opracowano na podstawie R. Canton, D. Hancock (red.), *Dictionary of Probation and Offender Management*, Londyn 2007; P.D. Howard, *The Offender Assessment System: An Evaluation of second pilot*, Londyn 2006; R. Burnett, K. Baker, C. Roberts, *Assessment supervision and interventions: Fundamental practice in probation*, w: *Handbook of Probation...*, s. 217; H. Kemshall, J. Wood, *High-risk offender...*, s. 381–397.

- 3) wykształcenie, wykształcenie zatrudnienie,
- 4) sąsiedztwo (*neighbourhood*),
- 5) styl życia,
- 6) zażywanie środków odurzających,
- 7) zdrowie fizyczne,
- 8) stan emocjonalny i zdrowie psychiczne,
- 9) percepcja siebie i innych,
- 10) myślenie, rozumowanie i zachowanie (*thinking and behaviour*),
- 11) postawy wobec popełniania przestępstw,
- 12) motywacja do zmiany.

Informacje z *Asset* są uzupełniane informacjami z innych źródeł. Pracownicy YOT oceniają wpływ każdego z 12 dynamicznych czynników na prawdopodobieństwo recydywy w skali od 0 do 4, tj. od braku związku z przestępczością do silnego związku. Ta ocena jest sumowana, a nieletni może otrzymać maksimum 48 punktów, które składają się na ogólną ocenę. Oceniający są zobowiązani uzasadnić pisemnie swoje opinie, podając jednocześnie, na jakiej podstawie dokonali poszczególnych ocen. Podobnie ocenia się czynniki statyczne – tu oceny mogą wynosić od 0 do 16 punktów. Obie te oceny się sumuje. Ogólna suma wynosi więc od 0 do 64 punktów i na jej podstawie nieletni otrzymują jedną z trzech ocen końcowych:

- 1) 0–14 pkt – ocena standardowa,
- 2) 15–32 pkt – ocena podwyższona,
- 3) 33–64 pkt – intensywna ocena.

Narzędzie *Asset* zawiera również tzw. skalę samooceny *What do you think*, wypełnianą przez nieletnich. Badania rzetelności i trafności *Asset* były przeprowadzone trzykrotnie w 2003 r. i 2005 r. przez K. Baker, S. Jones, C. Roberts, S. Merrington na próbie 5 tys. osób i w 2011 r. przez E. Wilson i S. Hinks – gdzie próba liczyła 7621 osób. Badania miały odpowiedzieć na 3 pytania:

- 1) czy nieletni w okresie katamnezy wynoszącej rok popełnił nowe przestępstwo,
- 2) czy nastąpiło to raz, czy więcej razy,
- 3) czy czyn był poważny?

Uznano, że *Asset* dobrze prognozuje ponowną przestępczość w okresie roku, a wysoka ocena uzyskana przez nieletnich w tej skali jest związana zarówno z częstotliwością, jak i powagą popełnianych przestępstw. Wśród czynników dynamicznych istotny związek z ponowną przestępczością wykazały: styl życia, zażywanie substancji odurzających i motywacja do zmiany zachowania. Mniej wyraźną zależność, ale również statystycznie istotną, stwierdzono w takich czynnikach jak: warunki mieszkaniowe, relacje z rodziną i innymi osobami, wykształcenie, przeszkolenie i zatrudnienie. Stwierdzono też, że badania wykazywały istotne ograniczenia. Z uwagi na przyjęty krótki, bo roczny, okres katamnezy wyniki prognozy ponownej przestępczości mogły być niedoszacowane, chociaż próba badawcza była reprezentatywna dla narodowej populacji młodych osób (*Juvenile Cohort Study* – JCS). Z próby wyłączono jednak nieletnich umieszczonych w więzieniu. Wyniki nie były więc reprezentatywne dla wszystkich nieletnich, którymi zajmował się

wymiar sprawiedliwości. Podkreśla się, że narzędzia do oceny ryzyka recydywy dla nieletnich i dorosłych są prawidłowo opracowane, powinny jednak być poddawane okresowej ewaluacji i w zależności od jej wyników poprawiane, z uwzględnieniem zmian zachodzących w zbiorowości przestępców⁶³.

5.4. *Level of Service Inventory-Revised (LSI-R)*

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych i uznanych za najlepsze narzędzi do oceny ryzyka recydywy jest *Level of Service Inventory-Revised (LSI-R)*, opracowane przez kanadyjskich uczonych psychologów korekcyjnych przy współudziale pracowników probacji⁶⁴. Narzędzie to jest powszechnie stosowane w zakładach karnych i służbach probacyjnych w Kanadzie. Popularne jest również w Stanach Zjednoczonych i w Szkocji, a od 20 lat rozwijane i stosowane w Anglii i Walii oraz innych krajach europejskich. Od tego czasu było przez różnych autorów wielokrotnie modyfikowane. Według jego twórców LSI-R stosuje się do identyfikowania celu interwencji i monitorowania poziomu ryzyka sprawcy będącego pod nadzorem służb probacji, przy podejmowaniu decyzji o umieszczeniu w placówce, zastosowaniu właściwej klasyfikacji obowiązującej w tej instytucji i do oceny prawdopodobieństwa recydywy⁶⁵. LSI-R zawiera 54 pytania zgrupowane w 10 kategoriach:

- 1) historia przestępczości,
- 2) wykształcenie, zatrudnienie,
- 3) sytuacja finansowa,
- 4) rodzina i stan cywilny,
- 5) warunki mieszkaniowe,
- 6) czas wolny i rekreacja,
- 7) koledzy,
- 8) alkohol i narkotyki,
- 9) problemy emocjonalne,
- 10) postawy i poglądy.

Ocena jest dokonywana w trakcie wywiadu środowiskowego ze sprawcą przez odpowiednio wyszkolony w posługiwaniu się tym narzędziem personel wymiaru sprawiedliwości. Wypełnienie kwestionariusza trwa od ok. 45 minut do godziny. Ocena jest punktowana w skali od 0 do 3, w następujący sposób:

- 3 pkt – satysfakcjonująca sytuacja, nie ma potrzeby poprawy,
- 2 pkt – względnie satysfakcjonująca sytuacja, z możliwą drobną poprawą,
- 1 pkt – względnie niesatysfakcjonująca sytuacja, potrzeba poprawy,
- 0 pkt – bardzo niesatysfakcjonująca sytuacja, wyraźna potrzeba poprawy.

⁶³ Informacje o *Asset* opracowano na podstawie raportów z badań K. Baker, S. Jones, C. Roberts, S. Merrington, *The Evaluation of the validity and reliability of the youth justice board's assessment for young offenders. Findings from the first two years of the use of ASSET*, Oksford 2003; K. Baker, G. Kelly, B. Wilkinson, *Assessment in youth justice*, Bristol 2011; E. Wilson, S. Hinks, Analytic Services, Ministry of Justice, *Assessing the predictive validity of the Asset youth risk assessment tool using the Juvenile Cohort Study (JCS)*, Londyn 2011.

⁶⁴ Informacje o LSI oraz LSI-R opracowano na podstawie B. Vose, F.T. Cullen, P. Smith, *The empirical status of the Level of Service Inventory...*, s. 22–28.

⁶⁵ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Level of Service Inventory-Revised*. Toronto 1995...

Narzędzie LSI-R ma duże znaczenie przy dobieraniu odpowiednich i skutecznych programów, ponieważ dostarcza informacji, na jakich potrzebach kryminogennych powinna być skoncentrowana interwencja, aby te potrzeby ewentualnie zmienić i tym samym ograniczyć ryzyko dalszej przestępczości. LSI-R jest narzędziem prostym i łatwym do stosowania i administrowania, pozwalającym każdemu sprawcy przypisać określoną kategorię ryzyka tak, że może być podjęta właściwa strategia zarządzania ryzykiem. Gdy sprawca jest już skierowany do odpowiedniego programu i w nim uczestniczy, należy dokonać ponownej oceny narzędziem LSI-R, by monitorować zmiany w jego zachowaniu i ewentualnie modyfikować opracowany plan postępowania, stosownie do potrzeb. W sumie LSI-R jest teoretycznym i empirycznym instrumentem oceny przeznaczonym do skutecznego sprawowania nadzoru i jednocześnie trafnym predyktorem recydywy⁶⁶.

5.5. Skale stosowane wobec sprawców przestępstw seksualnych i agresywnych⁶⁷

W wielu krajach główną kategorią sprawców, na którą zwraca się szczególną uwagę w badaniach dotyczących ponownej przestępczości, są przestępcy seksualni i agresywni. Definiuje się ich jako niebezpiecznych, zagrażających społeczeństwu, wymagających stosowania specjalnych środków i podejmowania określonych działań prewencyjnych. Od osób z nimi pracujących wymaga to przyjęcia nowej roli i odpowiedzialności. Wzmaga także presję na stosowanie precyzyjnych i rzetelnych narzędzi, nie tylko dla oceny ryzyka recydywy, lecz także oceny dokonania poważnej szkody.

W Anglii i Walii od lat 90. XX w. społeczeństwo żąda wprowadzenia bardziej skutecznych reakcji wobec niektórych sprawców przestępstw seksualnych, np. pedofilów⁶⁸, wywierając nacisk na zmianę prawa, rejestrację i nadzorowanie tych ludzi w społeczności. Rząd, realizując te oczekiwania, wprowadził wiele ustaw, a oparta na dowodach naukowych polityka ograniczania przestępczości stała się jego głównym celem. W związku z tym kluczowym zadaniem wymiaru sprawiedliwości stała się konstrukcja skutecznych narzędzi do oceny ryzyka ponownej przestępczości tych osób i opracowania zasad zarządzania nimi. Przed 2000 r. dwoma podstawowymi narzędziami stosowanymi do oceny ryzyka recydywy u sprawców przestępstw seksualnych były *Rapid Risk Assessment for Sex Offence Recidivism* oraz *Structured Anchored Clinical Judgement*. Oprócz tego było wiele innych, mniej popularnych narzędzi. Narzędziem dość często stosowanym do badania sprawców agresywnych jest VRAG. Natomiast PCL-R (i różne jego odmiany) ma funkcję bardziej ograniczoną, chociaż jest dobrze zintegrowane z VRAG. Stosowana zwykle wobec psychopatów skala HCR-20 oferuje dodatkowo kliniczne informacje dotyczące zarządzania ryzykiem i jest preferowana przez personel wymiaru sprawiedliwości.

⁶⁶ J. Bonta, D.A. Andrews, S.J. Wormith, *The recent, past and near future of risk...*, s. 7–27

⁶⁷ Informacje dotyczące narzędzi dla sprawców seksualnych i agresywnych opracowano na podstawie raportu: H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders: A review of current issues*. Home Office. Police Research Series. Paper 140, s. 162...; wszystkie wyniki badań wymienione w tym tekście, (w ods. 68 oraz od 71 do 78), których znaczenie było istotne dla rozpatrywanego problemu, a z którymi nie miałam możliwości się zapoznać, cytuję za raportem H. Kemshall.

⁶⁸ D. Grubin, *Sex Offending against Children: Understanding the Risk*, „Police Research Series Paper” 1998/99.

Oferta jest bardzo szeroka, stale powstają nowe narzędzia, badacze współpracują ze sobą, łącząc skale z różnych narzędzi (w których uzyskuje się dobre wyniki) i w ten sposób tworząc nowe instrumenty⁶⁹. Narzędzia, o których była mowa, są stosowane w Anglii i Walii głównie w więzieniach i przez policję przy rejestracji sprawców czynów seksualnych (np. przez Registration Unit).

Problemy związane z identyfikacją przestępców seksualnych wymagają posiadania ogromnej wiedzy. Niektórzy badacze sugerują, aby brać pod uwagę zwłaszcza te przestępstwa seksualne, które zawierają element wykorzystywania lub napaści (*assault*), a także polegające na seksualnym wykorzystywaniu dziecka w rodzinie lub poza rodziną, oraz pedofili, gwałcicieli (*rapists*), ekshibicjonistów (*indecent exposers*)⁷⁰. Nieco inne, choć może bardziej komplementarne podejście proponuje D. Grubin⁷¹ sugerując, by brać pod uwagę takie kryteria jak np. sposób wyboru przez sprawcę ofiary, przebywanie sprawcy w kryminalnym środowisku, rodzaj społecznego funkcjonowania sprawcy, ryzyko ponownej przestępczości, zachowanie wskazujące na podniecenie seksualne. Agresywni sprawcy to np. osoby „uwikłane” w domową przemoc czy uczestniczące w niej, wykazujące agresję wobec ludzi przy okazji popełniania innych przestępstw (np. przy użyciu broni), krzywdzący wrażliwe osoby (np. dzieci czy starszych ludzi), stosujący groźby lub siłę (co jest prawdopodobnie rezultatem doznanej kiedyś przez nich krzywdy), dokonujący czynów agresywnych w rezultacie zaburzeń psychicznych (*mental disorder*)⁷². Ta różnorodność kryteriów wskazuje, że narzędzie oceny musi być opracowane, dostosowane czy wybrane na podstawie jego przydatności dla grupy sprawców i rodzaju czynu. Istotne znaczenie ma fakt, że – jak wynika z badań – narzędzia stosowane w sposób właściwy i kreatywny pozwalają sprawcom lepiej zrozumieć, dlaczego popełniają tego typu przestępstwa i w jaki sposób mogą to zmienić. Nadzorowanie osób wysokiego ryzyka w społeczności to najtrudniejsze zadanie personelu wymiaru sprawiedliwości, wiarygodność i efektywność tych służb jest dokładnie sprawdzana, a skuteczność zarządzania ryzykiem jest podstawową sprawą w ochronie ludzi, działaniach prewencyjnych i w ograniczaniu zachowań przynoszących szkodę społeczeństwu. Programy są oparte głównie na metodach poznawczo-behawioralnych⁷³. R. Becket⁷⁴ ustaliła, że te programy skoncentrowane są na następujących obszarach:

- 1) zmiana dewiacyjnych wzorów seksualnych,
- 2) korekta zaburzonego rozumowania sprawców,
- 3) edukacja sprawców o skutkach i wpływie nadużywania seksualnego czy maltretowania dzieci (*abuse*),

⁶⁹ W literaturze kryminologicznej angielskiej pojęć „narzędzia” oraz „instrumenty” do oceny ryzyka recydywy używa się zamiennie.

⁷⁰ H. Kemshall, *Risk assessment and management of known sexual and violent offenders...*, s.....23–46..

⁷¹ D. Grubin, *Sex Offending against Children: Understanding the Risk*, „Police Research Series Paper” 1998/99.

⁷² J. W. Swanson, C. Holzer, *Violence and the ECA data*, „Hospital and Community Psychiatry” 1990/42, s. 79–80.

⁷³ J. Vennard, C. Hedderman, *Effective interventions with offenders*, w: *Reducing offending: an assessment of research evidence on ways of dealing with offending behaviour*, P. Goldblatt (red.), C. Lewis (red.), „Home Office Research Study” 1998/187.

⁷⁴ R. Beckett, *Cognitive-Behavioural Treatment of Sex Offenders*, w: *Sexual Offending Against Children: assessment and treatment of male abusers*, T. Morrisson (red.), M. Erooga (red.), R. Beckett (red.), Londyn 1994.

- 4) rozwój społecznych kompetencji, empatia dla ofiary,
- 5) ograniczenie zaprzeczania,
- 6) poprawa relacji rodzinnych.

Programy poznawczo-behawioralne mają pozytywny wpływ na postawy sprawcy i wskaźniki recydywy, co potwierdzają badania longitudinalne wykonane w Home Office (ograniczone do spraw seksualnego nadużywania dzieci⁷⁵). Pewne postawy sprawców są trudniejsze do leczenia niż inne. L. Waterhouse⁷⁶ sugeruje, że w ustaleniu „podatności na terapię” (*treatability*) istotne są następujące czynniki:

- 1) istota przestępstwa,
- 2) akcentowanie przez sprawcę swej odpowiedzialności,
- 3) motywacja do zmiany,
- 4) typ sprawcy,
- 5) czas interwencji.

R. Beckett⁷⁷ uważa, że intensywne oddziaływanie na etapie „zaprzeczania” popełnieniu przestępstwa jest bezproduktywne, gdyż ogranicza prawdopodobieństwo empatii wobec ofiary. Poprawa wymaga istotnego terapeutycznego wglądu i jest możliwa u 25% sprawców zaburzonych. Zbyt wczesna interwencja, gdy sprawca nie uznał konsekwencji swego czynu, może skutkować strategią obrażania ofiary. Istotna jest również integralność programu. Celem służb jest zidentyfikowanie i zarejestrowanie tych przestępców seksualnych i agresywnych, którzy są uznani za niebezpiecznych, z tego powodu, że mogą zrobić krzywdę obywatelom⁷⁸. Pogląd, że programy poznawczo-behawioralne są skuteczne wobec tej kategorii sprawców, gdyż wyniki badań ewaluacyjnych są pozytywne, należy jednak uzupełnić o bardzo wyraźne i kategoryczne stwierdzenie, iż dzieje się tak pod warunkiem, że te programy są ściśle zintegrowane z szeroką strategią zarządzania ryzykiem w społeczności. Stosuje się np. strategie, które promują wewnętrzną kontrolę, z narzucaniem sprawcom jasnych zasad kontroli zewnętrznej, której się muszą poddać. Strategie tego typu traktowane są jak „klucz” do skutecznego zarządzania ryzykiem w społeczności. Wobec tych, którzy zostają ocenieni jako niebezpieczni, stosuje się m.in. intensywną kontrolę uwzględniającą monitoring, nadzorowanie i wymuszanie (*enforcement*) zasad i sankcji w połączeniu z programami poznawczo-behawioralnymi. Tego typu działania są charakterystyczne dla takich strategii. Podjęto też inicjatywę organizowania kół wsparcia (*circles of support*) składających się z wolontariuszy pomagających osobom izolowanym wymagającym takiego wsparcia, np. pedofilom. Wolontariusze są uczeni rozpoznawania sygnałów, że może nastąpić recydywa zachowania tych osób. Wówczas informują o zachowaniu sprawców odpowiednie

⁷⁵ C. Hedderman, D. Sugg, *Does treating sex offenders reduce re-offending?*, Londyn 1996; R. Beckett, A. Beech, D. Fisher, A.S. Fordham, *Community-Based Treatment for Sex Offenders: An Evaluation of Seven Treatment Programmes. A report for the Home Office by the STEP team*, Londyn 1994; A. Beech, D. Fisher, R. Beckett, *Step 3: An Evaluation of the Prison Sex Offender Treatment Programme. A report for the Home Office by the STEP team*, Londyn 1999.

⁷⁶ L. Waterhouse, R. Dobash, J. Carnie, *Child Sexual Abusers*, Edynburg 1994.

⁷⁷ A. Beech, D. Fisher, R. Beckett, *Step 3: An Evaluation of the Prison Sex Offender Treatment Programme...*

⁷⁸ M. Maguire, H. Kemshall, L. Noaks, K. Sharpe, E. Wincup, *Risk Assessment of Dangerous and Sex Offenders*, Londyn 2001.

władze. Przeprowadza się obecnie dwa badania ewaluacyjne tych działań. Ważne jest ustalenie, czy te metody mogą być wykorzystywane w innych dziedzinach.

6. OCENA SKUTECZNOŚCI NARZĘDZI PROGNOSTYCZNYCH W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH

Jeżeli za początek rozwoju ery współczesnego, aktuarnego prognozowania ryzyka recydywy przyjąć datę ogłoszenia przez Andrewsa, Bontę, Hoge'a w 1990 r.⁷⁹ ich skonstruowanego w tym celu narzędzia, to od tej chwili nastąpił ogromny rozwój badań w tej dziedzinie na całym świecie. Problem recydywy i ukazanie praktykom, uczynom i rządowi możliwości jej przewidywania okazał się dla badaczy niezwykle atrakcyjny i nawet jeżeli za jakiś czas okaże się jednak mało skuteczny, a może nawet szkodliwy, to i tak nauka ma już znaczne osiągnięcia w dziedzinie diagnozy i prognozy ludzkich zachowań oraz sposobów ich modyfikacji. A krytyczne uwagi, jak na razie sformułowane przez może nawet licznych wątpiących czy przeciwników, są jednak mało słyszalne w ogromnej masie zadowolonych, a w każdym razie nie dochodzą do decydentów.

Większość badań dotyczących pomiaru ryzyka ponownej przestępczości koncentruje się na ocenie skuteczności prognozowania recydywy, a dokładniej – na sprawdzeniu rzetelności i trafności prognozy. Sporo prac poświęconych jest konstruowaniu narzędzi oceny, ustalaniu czynników ryzyka, temu, czy potrzeby są prognostyczne oraz czy były uwzględniane inne informacje o sprawcy, np. osobowościowe, środowiskowo-sąsiedzkie, czy nie zostały pominięte jakieś ważne czynniki, w jaki sposób były one wybierane, czy był to wybór celowy, czy „przypadkowy” i czym się kierował dany badacz. I nawet jeżeli nie wszystkie te problemy są poddawane empirycznej analizie, to są one podnoszone i dyskutowane w debatach naukowych na łamach licznych czasopism. Inne rozpatrywane problemy to uzyskiwane w badaniach różnice, które prawdopodobnie łączą się z wiekiem, płcią i pochodzeniem etnicznym sprawców. Pomijany jest niestety problem uczestniczenia w programie, tj. nierezygnowania z niego – rzadko spotyka się badania na ten temat. Podobnie jest z problemem długotrwałości pozytywnych zmian u sprawców, a jest to jedna z kluczowych spraw, tym bardziej że programy są kosztowne, nie wspominając o pracy i trudzie włożonych w ocenę ryzyka recydywy.

Poniżej przedstawiono wyniki badań dotyczących skuteczności narzędzi prognostycznych.

B. Vose, F.T. Cullen, P. Smith⁸⁰ przedstawiają wyniki metaanalizy 47 prac badawczych nad trafnością prognoz dokonanych przy użyciu pierwszej wersji narzędzia LSI w latach 1982–2008. Autorami poszczególnych prac byli znani uczeni, m.in. twórcy narzędzi do oceny ryzyka recydywy, jak D. Andrews, J. Bonta, F. Cullen, P. Hendreau, P. Smith. Uczestnikami badań byli zarówno dorośli, jak i nieletni, mężczyźni i kobiety ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy. Wyniki metaanalizy są następujące:

⁷⁹ D.A. Andrews, J. Bonta, R.D. Hoge, *Classification for effective...*, s. 19–51.

⁸⁰ B. Vose, F.T. Cullen, P. Smith, *The Empirical Status of the Level of Service Inventory...*, s. 22–29.

- 81,4% badań wykazało istotny związek między ogólną skalą LSI a recydywą (18,6% badań tego nie wykazało),
- 97,9% badań wykazało pozytywny związek między ogólną skalą LSI a recydywą,
- LSI wykazuje trafną prognozę recydywy w różnych grupach sprawców: w 33 badaniach, w których uczestniczyli dorośli, trafny wynik dotyczył 84,6% przypadków; w grupach dotyczących nieletnich wyniki LSI były mniej pozytywne – w 80% związek między wynikiem LSI a recydywą był pozytywny, ale w próbie było tylko 5 badań dotyczących nieletnich, dlatego wyniki te trzeba interpretować ostrożnie.

Inne badania mówią, że *Youth Level of Service/Case Management Inventory* (YLS/CMI) jest statystycznie istotnym predyktorem recydywy⁸¹. Zastanawiano się, czy LSI przewiduje recydywę u mężczyzn i kobiet, z uwagi na to, że obie grupy różnią się pod względem czynników ryzyka. Niektórzy sugerują, że LSI może nie prognozować tak dobrze przestępczości u kobiet, jak u mężczyzn. Trafność predykcyjna LSI była testowana w Kanadzie, Niemczech, Anglii, na wyspie Jersey i w Stanach. Na dużą siłę prognostyczną narzędzia LSI wskazują m. in. cytowane wyżej badania Vose, Cullen i Smith.

Wyniki uzyskane za pomocą LSI mają też duże znaczenie przy decyzji o umieszczeniu sprawców w różnych placówkach, przy rozpatrywaniu przestępstw dokonanych z użyciem przemocy i w badaniach z udziałem sprawców z różnych krajów o odmiennych uwarunkowaniach kulturowych.

Celem podjętych przez Home Office⁸² badań była ocena skuteczności prognozowania recydywy przy wykorzystaniu dwóch dość powszechnych narzędzi: *Level of Service Inventory Revised* (LSI-R) i *Assessment Case Management* (ACE). Badano ich zdolność oceniania recydywy, ustalania potrzeb kryminogennych i pomiaru zmian związanych z ryzykiem recydywy w okresie, gdy sprawcy podlegali nadzorowi i uczestniczyli w programach rehabilitacyjnych. Interesowano się zwłaszcza zmianami w zagrożeniu, jakie tacy przestępcy przedstawiają zarówno dla siebie, jak i innych ludzi. Badania przeprowadzone przed marcem 1998 r. obejmowały dwie grupy osób: 1115 sprawców ocenionych narzędziem ACE i 1021, wobec których zastosowano LSI-R. Wszystkich sprawców zbadano też skalą OGRS2. Stwierdzono, że oba narzędzia – zarówno LSI-R, jak i ACE – istotnie korelowały ze skalą OGRS2 i skuteczniej prognozowały recydywę, natomiast gorzej przewidywały zmiany w zachowaniu sprawcy (czyli zmiany w poziomie ryzyka). Ocena ryzyka według LSI-R wynosiła 65,4%, według OGRS2 – 67,1%, natomiast według

⁸¹ P. Gendreau, C. Goggin, M. A. Law, *Predicting prison misconducts*, „Criminal Justice and Behavior” 1997/24, s. 414–431.

⁸² Opracowano na podstawie P. Raynor, J. Kynch, C. Roberts, S. Merrington, *Risk and need assessment in probation service: An evaluation*, „Home Office Research Study” 2000/211.

ACE – 61,5%, w porównaniu z OGRS2 – 66,4%. Większość itemów i składników obu narzędzi była istotnie związana z faktem ponownej przestępczości badanych. Ustalono, że oba narzędzia dość dobrze prognozują przestępstwa poważne oraz te, w których reakcją wymiaru sprawiedliwości jest przeważnie kara więzienia, ale nie na tyle skutecznie, aby można je było stosować do oceny „niebezpiecznego” sprawcy. Do oceny ryzyka zaistnienia „poważnych” i „niebezpiecznych” przestępstw te narzędzia wymagają jeszcze wprowadzenia dodatkowych poprawek i ulepszeń. Badano również wewnętrzną zgodność rzetelności pomiaru obu narzędzi i oceniono ją jako akceptowalną. Dalsze problemy z rzetelnością mogą powstawać przy tzw. efekcie ujawnienia (efekt ujawnienia powstaje, gdy ocena ryzyka wzrasta raczej jako rezultat zmiany informacji o czynniku ryzyka niż zmiany dotyczącej samego czynnika ryzyka). Taka sytuacja może wystąpić przy porównaniu oceny przed wyrokiem (*pre-sentence*) z oceną na początku nadzoru wykazującą, że sprawca ma pewne problemy (związane np. z zażywaniem narkotyków), co zostało ujawnione dopiero po wyroku i było potwierdzone przez wewnętrzne porównanie na podstawie LSI-R. Jednak – jak stwierdzono w badaniach – efekt ujawnienia był niewielki i nie zagrażał poważnie rzetelności narzędzi.

Autorzy⁸³ interesowali się też opinią praktyków stosujących narzędzia oceny ryzyka. W badaniu uczestniczyło 180 kuratorów (63% kobiet, 37% mężczyzn) stosujących wobec swoich podopiecznych skalę OASys. Prawie połowa badanych uznała skalę za pożyteczną, 36% miało odmienne zdanie, co było istotnie związane z długością czasu, który musieli przeznaczyć na zastosowanie tego narzędzia. Około 25% respondentów twierdziła, że wypełnianie i stosowanie OASys było bardzo trudne, część kuratorów narzekała też na problemy związane z kodowaniem uzyskanych informacji. Respondenci zgłaszali również inne problemy techniczne, a także narzekali, iż korzystanie z kwestionariusza, nawet po nabyciu pewnej wprawy, zabiera im zbyt dużo czasu. Stwierdzili też, że OASys był przydatny do oceny sprawców wysokiego ryzyka, natomiast okazywał się zbyt szczegółowy do oceny przestępców o niskim ryzyku recydywy. Ponad połowa respondentów twierdziła też, że narzędzie nie pomaga w tworzeniu planu nadzoru, jest mało elastyczne i zbyt „mechaniczne”. Krytycznie o słabym merytorycznym przygotowaniu kuratorów do prawidłowej oceny ryzyka kwestionariuszem OASys i o braku ich umiejętności i właściwości do pełnienia funkcji menedżera pisał A. Crawford⁸⁴.

Również wśród praktyków⁸⁵ pojawiły się dosyć liczne głosy krytyczne o bardziej zasadniczym znaczeniu, dotyczące istoty zmiany, jaką wprowadziła w Anglii i Walii

⁸³ M. Mair, L. Burke, S. Taylor, *The worst tax form you've ever seen? Probation officer's view about OASys*, „Probation Journal” 2006/53, s. 7–23.

⁸⁴ A. Crawford, *What impact on quality assessment using OASys?*, „Probation Journal” 2007/54, s. 157–169.

⁸⁵ R. Burnett, F. McNeill, *The place of the officer-offender relationship in assisting offenders to desist from crime*, „Probation Journal” 2005/52, s. 221–241.

całościowa reforma postępowania z przestępcami, godząca – zdaniem niektórych osób – w podstawowe wartości pracy kuratora. Podnoszą one, że wprowadzane zmiany ograniczają autonomię kuratora, zwłaszcza swobodę oceny potrzeb, sytuacji życiowej oraz społecznej dozorowanego i podejmowania dotyczących go decyzji. Wyrażają niezadowolenie z powodu niedoceniań pracy metodą indywidualnego przypadku, bo prowadzi to ich zdaniem do negowania potrzeby nawiązania właściwego kontaktu kuratora z dozorowanym. Brak takiej indywidualnej relacji, pewnej więzi faktycznej i emocjonalnej, praktycznie uniemożliwia oddziaływanie kuratora na podopiecznego. Praktycy twierdzą również, że zmiany te spowodują obniżenie prestiżu kuratorów, pomniejszenie znaczenia ich wiedzy i umiejętności, niechęć do kształcenia się i osiągnięcia wyższego poziomu profesjonalizmu. W konsekwencji spowoduje to odejście wartościowych pracowników z zawodu, obniżenie ich statusu zawodowego, a także większą płynność kadr.

Jest bardzo dużo narzędzi oceniających antyspołeczną agresję i ryzyko zagrażających zachowań seksualnych. Ich stosowaniem zainteresowane są szczególnie opieka zdrowotna i wymiar sprawiedliwości. Mało jednak wiemy o tym, czy powszechnie stosowane narzędzia uzyskują wysokie wskaźniki trafności predykcyjnej i czy ogólne wskaźniki tej trafności różnią się ze względu na płeć, pochodzenie etniczne i inne czynniki. Porównano⁸⁶ trafność 9 powszechnie stosowanych narzędzi. Ustalono, że narzędzie *Structured Assessment of Violence Risk in Youth* (SAVRY) miało wysokie wskaźniki predykcyjności i trafności, podczas gdy narzędzie dla dorosłych LSI-R i skala psychopatii PCL-R miały wskaźniki niskie (z uwagi na dominację w próbie białych uczestników). Kluczowe wątpliwości to:

- 1) czy są różnice między trafnością prognostyczną narzędzi oceny ryzyka,
- 2) czy narzędzia oceny ryzyka przewidują prawdopodobieństwo agresji i przestępczości z podobną trafnością,
- 3) czy statystyczne instrumenty mają wyższą trafność prognozowania niż kliniczne

Niestety, wątpliwości te nie zostały rozstrzygnięte.

D. Hoge⁸⁷ porównuje ze sobą następujące narzędzia:

- 1) *Child Adolescent Functional Assessment Scale* (CAFAS) – to narzędzie, które bada takie cechy sprawcy jak funkcjonowanie społeczne, wykonywanie zadań, zachowanie wobec innych i siebie, nastrój (emocje), zażywanie substancji odurzających. Czynniki te oceniane są według 7 skal, z których każda zawiera 4 stopnie intensywności.
- 2) *Psychopathy Checklist Youth Version* (PCL-YV) – to adaptacja *Psychopathy Checklist-Revised* (PCL-R)⁸⁸, powszechnie stosowane i analizowane narzędzie do oceny cech psychopatycznych u dorosłych.

⁸⁶ J.P. Singh, M. Grann, S. Fazel, *A comparative study of violence risk assessment tools: A systematic review and metaregression analysis of 68 studies involving 25,980 participants*, „Clinical Psychology Review” 2011/31, s. 499–513.

⁸⁷ R.D. Hoge, *Standardized instruments for assessing risk...*, s. 380–396.

⁸⁸ R.D. Hare, *The Hare Psychopathy Check-list Revised*, Toronto 1991.

3) *Youth Level of Service/Case Management Inventory (YLS/CMI)* – to adaptacja LSI-R stosowana do oceny dorosłych przestępców.

Badania warte są przytoczenia z tego względu, że autor określa je jedynie jako „obiecujące”, jednocześnie otwarcie przyznając, iż z uwagi na niedoskonałości materiału nie można ocenić poziomu precyzji oraz rzetelności i trafności narzędzi.

M.A. Campbell, S. French, P. Gendreau⁸⁹ badali trafność prognozowania ryzyka i identyfikowania potrzeb kryminogennych w celu ograniczania ryzyka oraz wyników monitorowania i przewidywania zmian w poziomie ryzyka w trakcie wykonywania orzeczonego środka w zależności również od jego rodzaju. Stwierdzili, że wiele dostępnych obecnie narzędzi do oceny ryzyka wykazuje średni stopień przewidywania przyszłego zachowania przestępczego i agresywnego sprawcy. Narzędzia oparte na czynnikach historycznych dobrze przewidują ryzyko agresji w czasie inkarceracji, natomiast włączenie dynamicznych czynników ma znaczenie dla prognozowania agresji po zwolnieniu z więzienia i włączeniu sprawcy w życie społeczności. Ważna jest rzetelna ocena nie tylko ryzyka, lecz także potrzeb, które przyczyniają się do agresji sprawcy. Istotne znaczenie ma też wartość zastosowanych programów i zdolność narzędzia do mierzenia zmian w poziomie ryzyka. Każdy z tych czynników ułatwia efektywne zarządzanie sprawcą zarówno w czasie pobytu w więzieniu, jak i w trakcie nadzoru w społeczności. Stwierdzono też, że narzędzia oceny ryzyka drugiej generacji (czynniki statyczne) były silnymi predyktorami instytucjonalnej agresji, natomiast narzędzia trzeciej generacji miały silną skuteczność w prognozowaniu ryzyka agresji w społeczności. Dalsze badania wykazały, że precyzja nieustrukturyzowanej oceny ryzyka jest niższa od ocen ryzyka opartych na naukowych dowodach statystycznych metod prognozy⁹⁰. Warto zwrócić uwagę, że wiele tradycyjnych czynników klinicznych stosowanych w klinicznej ocenie ryzyka, np. poziom inteligencji, wahania nastroju, zaburzenia psychiatryczne (psychozy), poziom samooceny, wskazuje na mniejszą predykcyjną trafność tzw. recydywy ogólnej i o charakterze agresywnym⁹¹.

C. Webster, R. MacDonald i M. Simpson⁹² zgłaszają wątpliwości co do wiarygodności i „siły prognostycznej” oceny ryzyka recydywy takich narzędzi jak OASys i *Asset*. Do takich wniosków doszli na podstawie znajomości danych biograficznych z badań longitudinalnych dotyczących zmian zachowania u nieletnich sprawców, opisów ich karier kryminalnych i teorii zaprzestania przestępczości (*desistance*).

⁸⁹ M.A. Campbell, S. French, P. Gendreau, *Assessing the utility of risk assessment tools...*, s. 3–8.

⁹⁰ J. Bonta, M. Law, K. Hanson, *The prediction of criminal...*, s. 123–142.

⁹¹ J. Bonta, M. Law, K. Hanson, *The prediction of criminal...*; P. Gendreau, T. Little, C. Goggin, *A meta-analysis of the predictors of adult offender recidivism: What works*, „*Criminology*” 1996/34, s. 575–608.

⁹² C. Webster, R. MacDonald, M. Simpson, *Predicting criminality? Risk factors, neighbourhood influence and desistance*, „*Youth Justice*” 2006/6, s. 7–22.

Ich zdaniem narzędzia oceny ryzyka i badania, na których są oparte, sugerują, że występujące we wczesnym dzieciństwie wpływy i zdarzenia wywołują i utrwalają u tych osób ich późniejszą przestępczość. Przeciwwstawiając się takim poglądom, C. Webster, R. MacDonald i M. Simpson twierdzą, że należy się skoncentrować na czynnikach ryzyka występujących w okresie dorastania i młodości, których wcześniej nie można było przewidzieć. Ich zdaniem w badaniach dotyczących oceny ryzyka i karier kryminalnych nie docenia się czy wręcz ignoruje wpływ nieprzewidywanych procesów w destabilizacji środowiska sprawców, różnych istotnych wydarzeń w ich karierze kryminalnej czy np. ważnego faktu zaprzestania działalności przestępczej. Służba probacji i więziennictwo stosują OASys, z kolei Youth Justice Board i Youth Offending Team stosują *Asset*. Zgodnie z podejściem Home Office ocena ryzyka i zidentyfikowanie czynników, które przyczyniają się do recydywy, stanowią *starting points* w pracy z przestępcami. Pracownicy tych służb w pracy z dorosłymi i nieletnimi przestępcami skupiają się jedynie na prognozowaniu, zarządzaniu i interwencjach. Jednak według mających wątpliwości autorów obecna ewaluacja *Asset*, wykonana w 2003 r. przez zespół Kerry Baker, budzi pewien niepokój dotyczący prawidłowości standaryzacji tego narzędzia. Autorzy wymieniają również wiele badań z lat 2002–2004, w odniesieniu do których formułują wątpliwości co do stosowanych metod oceny ryzyka. Omawiają też w tekście badania, które wywołują ich sceptycyzm co do tego, czy narzędzia oceny ryzyka są trafne i rzetelne. Cytują znane jakościowe badania longitudinalne, w których sami uczestniczyli (*Teesside study*), zawierające bardzo obszerne biografie sprawców, wykorzystując je w swoich badaniach i sprawdzając po wielu latach, jak kształtowały się dalsze losy sprawców. Zwracają uwagę, jak różne sytuacje środowiskowe blokują aktywność sprawców, nie dając im możliwości legalnego zaspokojenia potrzeb. W 1999 i 2000 r. zbadali jedynie 186 młodych mężczyzn w wieku 16–25 lat, ale wysuwali wnioski na podstawie wielu innych badań, w których brali udział. Zwracają też uwagę na fakt, że czynniki, które – jak się wydaje – pomagają w zaprzestaniu przestępczości (*desistance*), nie są łatwe do ustalenia i niełatwo potwierdzić, czy nie wystąpiły przypadkowo oraz czy we wcześniejszym okresie życia sprawcy nie można ich było przewidzieć (dotyczy to np. problemu ekonomicznej marginalizacji, szybkich społecznych i ekonomicznych zmian w sytuacji życiowej sprawców itp.). W badaniach karier kryminalnych i ich operacjonalizacji przy ocenie ryzyka nie brano wystarczająco pod uwagę roli przyspieszonych społecznych i ekonomicznych zmian i nieprzewidywalnych życiowych wydarzeń.

Narzędzie Client Assessment Inventory (CAI) zostało skonstruowane w Stanach Zjednoczonych przez pracowników National Development and Research Institutes⁹³ Przeznaczone jest do pomiaru postępu w leczeniu (*treatment*), służy też jako narzędzie kliniczne do podkreślenia rozpoznanego problemu badanego. CAI jest narzędziem *self-report*, w którym sprawca sam ocenia zmiany, jakie zachodzą

⁹³ J.Y. Sacks, M. McKendrick, D. Kressel, *Measuring offender progress in treatment using the Client Assessment Inventory*, „Criminal Justice and Behavior” 2007/34, s. 1131–1142.

w jego zachowaniu w czasie interwencji terapeutycznej, czyli w czasie leczenia z nadużywania środków odurzających. Narzędzie zawiera 103 itemy, składa się z 14 skal dotyczących m.in.:

- zachowania (w tym internalizacji różnych wartości),
- socjalizacji (społecznych zmian dotyczących stylu życia, pracy, interakcji społecznych),
- czynników psychologicznych (zmian poznawczych i emocjonalnych),
- uczestniczenia w programie (zaangażowania w program, relacji z personelem programu i uczestnikami).

Wyniki wskazują, że CAI ma adekwatne psychometryczne właściwości dostarczające rzetelnego pomiaru funkcjonowania sprawcy na podstawie jego samooceny w czasie leczenia. Jak przewidziano w projekcie konstrukcji narzędzia, mierzy ono długość czasu leczenia i im ten czas jest dłuższy, tym jest to związane z istotnie wyższym wynikiem, sugerującym, że wystąpiła u pacjenta poprawa. Narzędzia te stosowane są w wymiarze sprawiedliwości ze względu na ich rzetelność i wewnętrzną spójność. Próba obejmowała 1170 sprawców, analizowano zastosowanie narzędzia w podgrupach wyróżnionych np. z uwagi na płeć czy pochodzenie etniczne oraz zastosowano wobec nich różne programy terapeutyczne. Wyniki potwierdziły prawidłowość stosowania CAI i wykazały, że jest to łatwe w użyciu narzędzie do mierzenia postępu oddziaływania programów w terapii w społeczności oraz w programach korekcyjno-terapeutycznych i że CAI mierzy specyficzne obszary tego postępu. Warto też podkreślić przydatność CAI dla lekarzy, terapeutów, psychologów i pielęgniarek dla lepszego zrozumienia procesu leczenia pacjentów i ustalenia, jakie czynniki pozytywnie wpływają na zmiany w leczeniu. De Leon, jeden z twórców CAI, opisał teoretyczne podstawy zmian indywidualnych pacjentów w czasie terapii przeprowadzonej w społeczności. Według jego poglądu zmiany indywidualne występują w zachowaniu, emocjach, internacjonalizacji wartości oraz w uczeniu się przez pacjenta programu leczenia, co mu w tym leczeniu pomaga. Ostatecznie proces leczenia skutkuje zmianą sposobu, w jaki jednostka postrzega swój problem i go doświadcza, co De Leon określa jako „zmianę tożsamości”. To dowodzi użyteczności dokumentowania postępu indywidualnego pacjenta i zmian w czasie leczenia z nadużywania substancji. Na indywidualnym poziomie klienta CAI służy jako narzędzie klinicznej interwencji, wzmacnia świadomość klienta co do osobistego postępu i poprawy wyników leczenia. Projektowane są dalsze badania.

W artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Dziecko Krzywdzone” Leam Craig i Kevin Browne⁹⁴ dokonali przeglądu niektórych światowych badań dotyczących sprawców przestępstw seksualnych, przedstawiając również nowe, alternatywne w stosunku do modelu RNR podejście do oceny i prognozowania recydywy tych czynów. Badacze zwracają w nim głównie uwagę na konieczność uzupełniania dotychczasowych narzędzi oceny ryzyka recydywy o wyniki uzyskiwane w skalach

⁹⁴ L.A. Craig, K.D. Browne, *Metody oceny ryzyka recydywy...*, s. 5.

uwzględniających bardziej szczegółowe dane dotyczące funkcjonowania społeczno-afektywnego człowieka, w tym szczególnie jego postaw wobec zagadnień seksualności. Charakteryzują narzędzie *Sex Offender Need Assessment Rating* (SONAR) do oceny potrzeb sprawców przestępstw seksualnych. Narzędzie to mierzy zmianę poziomu ryzyka u przestępców seksualnych, badając takie czynniki ryzyka, jak deficyty intymności, negatywne wpływy społeczne, tolerancyjne postawy wobec przestępstw seksualnych, autoregulację seksualną, autoregulację ogólną, nadużywanie substancji odurzających, nastrój negatywny, gniew, dostępność potencjalnych ofiar. Autorzy wypowiadają się też na temat przewagi trafności prognoz metod aktuarialnych nad klinicznymi i chociaż uznają dominację tych pierwszych narzędzi, to jednak przestrzegają przed bezkrytyczną ich akceptacją.

C.S. Schwalbe⁹⁵ podnosi problem, czy różnice w wynikach badań narzędziami oceny ryzyka są związane z płcią, wiekiem i pochodzeniem etnicznym osób badanych, a jeżeli tak, jak się przed tym zabezpieczać. Stwierdza przy tym, że w jego własnych badaniach dotyczących nieletnich przestępców różnic takich nie stwierdził, natomiast w innych znanych mu pracach wyniki były rozbieżne. Autor podkreśla, że sprawa wydaje się ważna, gdyż korzystanie z narzędzi oceniających ryzyko recydywy w stosunku do nieletnich znacznie wzrosło: od 33% w 1990 r. do 86% w 2008 r. Stosowane są też badania *screeningowe*, przy pomocy których przeprowadza się wstępną selekcję sprawców, podejmując decyzję, kogo poddać dalszej ocenie. Autor zwraca też uwagę na przeprowadzoną przez H.N. Syndera i M. Sickmunda analizę danych statystycznych, które wskazują na wzrost liczby dziewcząt jako sprawczyń przestępstw przekazywanych do sądu dla dorosłych⁹⁶. C.S. Schwalbe cytuje również badania przeprowadzone wspólnie z M.W. Fraserem i S.H. Day'em, w których ustalono, że dziewczęta mające sprawy w sądzie dla nieletnich, w porównaniu z chłopcami o tych samych profilach oceny ryzyka, spotykają surowsze niż chłopcy sankcje, np. umieszczenie w instytucji lub odesłanie do sądu dla dorosłych⁹⁷. Analogiczne wyniki uzyskali też inni badacze⁹⁸. Zdaniem autora te wyniki sugerują, że wskaźniki recydywy mogą być „sztucznie zatajane” czy ukrywane w czasie badań oceny ryzyka. Zwraca też uwagę, że przeszacowanie czy niedoszacowanie ryzyka może być związane z płcią i że będzie to skutkowało dyskryminacją przy podejmowaniu konkretnych decyzji wobec tych osób. Autor, który podejrzewał personel oceniający tych nieletnich o dokonywanie pewnych manipulacji, złożył wnioski o wdrożenie w tej instytucji kontroli, jednak pracownicy dokonujący oceny zmienili jej zasady i ewentualne świadome „manipulacje” były nie do udowodnienia. Autor podaje też, w jaki sposób system nieletnich radzi sobie z brakiem narzędzi uwzględniających płć. Dzieje się to w trojaki sposób:

⁹⁵ C.S. Schwalbe, *A meta-analysis of juvenile justice risk assessment instruments*, „Criminal Justice and Behavior”, 2008/35, s. 1367–1381.

⁹⁶ H.N. Snyder, M. Sickmund, *Juvenile offenders and victims: 2006 National Report*, Waszyngton 2006.

⁹⁷ C.S. Schwalbe, M.W. Fraser, S.H. Day, Predictive validity of the Joint Risk Matrix with Juvenile Offenders. A focus on gender and race ethnicity, „Criminal Justice and Behavior” 2007/34, s. 348–361.

⁹⁸ M.J. Leiber, K.Y. Mack, *The individual and joint effects of race, gender, and family status on juvenile justice decision-making*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2003/40, s. 34–70

- 1) niektóre sądy, dokonując oceny nieletniego, włączają płeć do narzędzia jako czynnik ryzyka,
- 2) inne sądy „omijają” płeć w modelu narzędzia, ale oceniają osobno dziewczęta i chłopców,
- 3) jeszcze inne sądy ignorują czynnik płci, przyjmując, że neutralne instrumenty oceny ryzyka są niezależne od potencjalnych różnic płci.

7. KRYTYCZNA OCENA STOSOWANIA NARZĘDZI OCENIAJĄCYCH RYZYKO RECYDYWY

Model RNR od początku wywołał duże zainteresowanie i w krótkim czasie zdobył dużą popularność wśród praktyków oraz osób odpowiedzialnych za politykę w dziedzinie przestępczości, zwłaszcza że jego idee, wyniki i praktyczne zastosowanie zmierzały w kierunku zgodnym z tą polityką. Dostyc szybko jednak pojawiły się różne wątpliwości i głosy krytyczne, niejednokrotnie natury dość zasadniczej. Większość tych opinii nie zmierza do całkowitego zanegowania wartości przyjętej koncepcji oceniania i prognozowania ryzyka ponownej przestępczości, wykorzystywania ich w praktyce w procesie sądowym i decydowania na ich podstawie o rodzaju interwencji podejmowanych wobec skazanych przestępców umieszczonych w zakładach karnych lub poddanych probacji. Niektórzy autorzy proponują uzupełnienie modelu RNR innymi koncepcjami, np. opracowanym przez T. Warda i innych badaczy modelem *Good Lives Model*, proponującym bardziej holistyczne podejście do oceny ryzyka recydywy, nastawionym szczególnie na rehabilitację sprawcy przy uwzględnieniu w większym zakresie czynników społecznych. Krótkiego przeglądu krytycznych opinii kilku znanych psychologów i kryminologów dokonuje w swym artykule P. O'Mahony, przedstawiając również własne stanowisko⁹⁹. Negatywnie ocenia on nadmierną dominację podejścia RNR i uzyskanie przez zwolenników tego modelu znacznego wpływu na politykę i praktykę w systemie sprawiedliwości nieletnich w Anglii, Walii, Irlandii i innych krajach. Jego zdaniem polityka ta jest szkodliwa dla całego systemu, a poza tym utrudnia pełniejsze zrozumienie przyczyn przestępczości (w tym nieletnich) i uniemożliwia podjęcie wobec sprawców bardziej skutecznych reakcji. Możliwość oceny ryzyka ponownej przestępczości jest „atrakcyjna” dla polityków i pracowników służb odpowiedzialnych za przestępczość nieletnich, ponieważ daje możliwość zidentyfikowania prekursorów przestępczości, zwłaszcza poważnych czynów, np. o charakterze seksualnym czy z użyciem przemocy. Daje to również podstawę do skonstruowania narzędzi przesiewowych (*screeningowych*) i do oceny ryzyka recydywy. Może też pomóc w organizowaniu programów rehabilitacyjnych dla nieletnich. A badania czynników ryzyka i oceny recydywy dostarczają podstaw do opracowania teorii „pasujących” do aktualnej polityki i praktycznego jej stosowania. Autor uważa, że zwolennicy koncepcji RNR niechętnie przyjmują krytykę pod swoim adresem, a nawet nie reagują na nią,

⁹⁹ P. O'Mahony, *The Risk Factors Prevention Paradigm and the Causes of Youth Crime: A Deceptive Useful Analysis?*, „Youth Justice” 2009/9, s. 99–114. Autor używa pojęcia „prewencyjny paradygmat czynników ryzyka” (*Risk Factors Prevention Paradigm* – RFPP) jako synonimu całej koncepcji czy modelu RNR i całokształtu polityki reakcji na przestępczość na podstawie tego podejścia. Zdecydowana i ostra krytyka przedstawiona również przez innych autorów odnosi się do całej koncepcji RFPP.

gdyż sukces modelu RNR wydaje się potwierdzać doniosłość i znaczenie ich pracy, a prowadzone przez nich programy prewencyjne stwarzają możliwość testowania wyników i wniosków z ich badań (inaczej mówiąc, P. O'Mahony oskarża twórców i zwolenników modelu RNR o „prymitywny” koniunkturalizm i manipulację). Inni wymieniani przez O'Mahony'ego uczeni, krytycznie nastawieni do omawianej koncepcji, to D. Armstrong, B. Goldson, J. Muncie, S. Case, K. Haines. Armstrong¹⁰⁰ uważa, że stwierdzenie korelacji niektórych czynników ryzyka z przestępczością nie świadczy o ich związku przyczynowym, czyli nie daje odpowiedzi, dlaczego ludzie popełniają przestępstwa. Wyniki wskazujące, jakie zmienne (czynniki ryzyka) mogą być prognostyczne dla przestępczości, stanowią tylko pierwszy krok w procesie odpowiedzi na to najbardziej istotne pytanie. Ta zbyt łatwo uczyniona zbieżność między korelacją i przyczyną charakteryzuje paradygmat *Risk Factors Prevention Paradigm* (RFPP) i badania skoncentrowane na ryzyku i ogólnie służy raczej ukrywaniu czy zaciemnianiu niż wyjaśnianiu kompleksowego problemu przyczynowości. Jak stwierdza H. Kraemer¹⁰¹, takie pojęcia jak ryzyko, czynnik ryzyka i przyczyna są stosowane niekonsekwentnie i nieprecyzyjnie, nie sprzyjają naukowej komunikacji i wprowadzają w błąd badaczy i praktyków. S. Case i K. Haines uważają, że błędy i słabość twórców modelu RNR wynikają z ich orientacji pozytywistycznej, co łączy się z tym, że traktują oni czynniki ryzyka jako „ilościowe, bezstronne, policzalne i naukowe fakty związane z możliwym i przewidywalnym związkiem z przestępczością”¹⁰², że opierając się na danych ilościowych, nie doceniają i nie uwzględniają informacji jakościowych. Z tego powodu ich koncepcja jest teoretycznie i metodologicznie słaba, a wyniki badań i konkluzje uproszczone i zdecydowanie prostackie¹⁰³. S. Case i K. Haines uważają też, że przyjęta metodologia prowadzi do generalizowania czynników ryzyka w różnych populacjach nieletnich, w różnych krajach i w różnym czasie¹⁰⁴. Model RNR (który Case i Haines nazywają prewencyjnym paradygmatem czynników ryzyka – PPRP), szybko się upowszechnił, gdyż jest zrozumiały dla każdego, łatwy do komunikowania i przez wszystkich: polityków, praktyków i społeczeństwo, akceptowany. Ich zdaniem jednak autorzy modelu RNR oferowali zbyt „uproszczone, ale i zrozumiałe podejście do kontrolowania i zarządzania przestępczością nieletnich”. Case¹⁰⁵ przestrzega ponadto przed stygmatyzowaniem, marginalizowaniem i kryminalizowaniem młodych ludzi, przed opartym na ryzyku kierowaniem sprawców do programów i tym, że nowa menadżerska technologia pomiaru (wskaźniki wykonania, narzędzia oceny ryzyka) neutralizuje praktyków, pozbawia ich profesjonalizmu, „okrada ich” z możliwości posługiwania się władzą dyskrecyjną i doświadczeniem przy ocenie ryzyka oraz przy kierowaniu sprawców do programów korekcyjnych. W ostatecznej

¹⁰⁰ D. Armstrong, *Governing young people's Pathways*, paper presented at the conference 'Pathways Into and Out of Crime: Taking Stock and Moving Forward', Leicester 2006, cyt. za P. O'Mahony, *The Risk Factors Prevention Paradigm...*, s. 102.

¹⁰¹ H. Kraemer i in., *Coming to terms with the terms of risk*, „Archives of General Psychiatry” 1997/54, s. 337–343, cyt. za P. O'Mahony, *The Risk Factors Prevention Paradigm...*, s. 102.

¹⁰² S. Case, K. Haines, *Understanding Youth Offending...*, s. 12.

¹⁰³ S. Case, K. Haines, *Understanding Youth Offending...*, s. 7.

¹⁰⁴ S. Case, K. Haines, *Understanding Youth Offending...*, s. 13 i 14.

¹⁰⁵ S. Case, *Questioning the 'Evidence' of risk that underpins evidence-led Youth Justice Interventions*, „Youth Justice” 2007/7, s. 91–105.

analizie jednak Case i Haines¹⁰⁶ udzielają poparcia „znaczącej” skuteczności RFPP i ocenie ryzyka w systemie sprawiedliwości nieletnich oraz stwierdzają, że celem ich krytyki jest poprawa istniejącej koncepcji oceny ryzyka ponownej przestępczości¹⁰⁷. Rekomendują również uzupełnianie podejścia PPRP, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży, konsultacji z praktykami i samymi nieletnimi. Autorzy zwracają uwagę na trudności doświadczane przez lokalne służby przy pomiarze i selekcjonowaniu czynników ryzyka i implementacji programów interwencji.

H. Kemshall zwraca uwagę, że narzędzia do oceny ryzyka, ustalone dla określonej zbiorowości, nie są na ogół przydatne do oceny innych grup przestępców. Ponadto na ich podstawie można określić ogólne prawdopodobieństwo popełnienia ponowne przestępstwa, ale nie można przewidzieć jego powagi czy nieuchronności popełnienia w określonym czasie¹⁰⁸.

Zgłaszane są też zastrzeżenia ogólniejszej natury, jak problemy etyczne i humanitarne, związane z ograniczaniem praw człowieka¹⁰⁹.

Pewne wątpliwości przedstawia też R. Hoge¹¹⁰, który należy do ścisłej grupy prekursorów modelu RNR, zwracając uwagę, że wprowadzenie polityki oceny ryzyka wobec nieletnich może skutkować „rozszerzeniem sieci”, tj. zwiększeniem liczby młodych osób włączonych w system sądownictwa dla nieletnich, powoduje zwiększenie „papierkowej” pracy dla kuratorów oraz skutkuje ograniczeniem władzy dyskrecjonalnej profesjonalistów. Krytyczne opinie wyrażają również B. Goldson i J. Muncie¹¹¹, z uwagi na nieprzestrzeganie rygorów metodologicznych przez twórców modelu RNR przy gromadzeniu dowodów. Stawiają im też zarzut „epistemologicznego naduproszczenia”. Analizując pracę służb probacyjnych w aspekcie oceny ryzyka recydywy, P. Raynor¹¹² zauważa, że nowe metody „patologizują” sprawców, ignorują społeczne przyczyny przestępczości, nie doceniają różnorodności tego zjawiska i że stosuje się wobec młodych ludzi programy interwencji przed sprawdzeniem ich skuteczności. Szczegółowego przeglądu krytycznych stanowisk wielu badaczy dokonuje K. Hannah-Moffat¹¹³, zwracając uwagę, że stosowanie narzędzi oceny ryzyka testowanych na ogólnej populacji może dyskryminować mniejszości, których potrzeby mogą być odmienne niż ogółu społeczeństwa. Podkreśla też, że zbytne skoncentrowanie modelu RNR na czynnikach negatywnych, przy nieuwzględnianiu tych pozytywnych, czyli czynników ochronnych, może skutkować wytworzeniem się u praktyków wymiaru sprawiedliwości punitywnych postaw i tendencji do orzekania surowych sankcji. S. Wormith¹¹⁴ negatywnie ocenia fakt, że decyzje o liczbie poziomów ryzyka w narzędziach oceny są arbitralnie ustalane.

¹⁰⁶ S. Case, K. Haines, *The Rhetoric and reality of the 'Risk Factor Prevention Paradigm' approach to preventing and reducing youth offending*, „Youth Justice” 2008/8, s. 5–20.

¹⁰⁷ S. Case, K. Haines, *Understanding Youth Offending...*, s. 6.

¹⁰⁸ H. Kemshall, I. Wood, *High-risk offenders...*, s. 388.

¹⁰⁹ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 151.

¹¹⁰ R.D. Hoge, *Standardized instruments for assessing risk...*, s. 393.

¹¹¹ B. Goldson, J. Muncie, *Rethinking Youth Justice: Comparative analysis, international human rights and research evidence*, „Youth Justice” 2006/6, s. 91–106.

¹¹² P. Raynor, *Evidence-based probation and its critics*, „Probation Journal” 2003/50, s. 334–343.

¹¹³ K. Hannah-Moffat, *Actuarial sentencing: An „Unsettled” Proposition* (for September 2010 – University at Albany Symposium on Sentencing).

¹¹⁴ J.S. Wormith, *Adhering to principles of Effective Correctional Treatment: Academic Musings of a Former Clinician and Administrator*. *Forum on Corrections Research* 19, 4, cyt. za K. Hannah-Moffat, *Actuarial sentencing...*, s. 29.

Instytucje dokonujące oceny selekcionują technologie ryzyka, aby pasowały do wizji i misji ich służby. P. Maurutto i K. Hannah-Moffat¹¹⁵ uważają, że bezkrytyczna akceptacja „technologii ryzyka” może zagrażać rzetelnemu procesowi sądowemu (*due proces*), gdyż jej stosowanie powoduje nierówności i dyskryminacje, zagraża zasadzie proporcjonalności, eskaluje surowość wyroków i karze ludzi za przestępstwa, których jeszcze nie popełnili. Jednocześnie jednak ocena ryzyka recydywy (i programy resocjalizacyjne dla sprawców) może ułatwiać ograniczanie populacji przestępczej i z czasem prowadzić do stosowania różnych, być może bardziej konstruktywnych interwencji. Uznając tę możliwość, Hannah-Moffat wyraża zaniepokojenie tym, jak wprowadzenie oceny ryzyka do wyroków może wpływać na karę oraz oddziaływać na „społecznie upośledzonego, nieumotywowanego, lub opornego na resocjalizację” oskarżonego, a także jak stosowanie metod aktuarialnych może uwydatniać tendencyjność i uprzedzenia istniejące w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych. W zakończeniu Kelly Hannah-Moffat¹¹⁶ przedstawia listę pytań, na które nie udało się jej znaleźć właściwych odpowiedzi.

1. W jakim stopniu prognozy ryzyka powinny wpływać na praktykę wyrokowania?
2. Jak zachować należyłą równowagę między prognozami ryzyka a szerszymi celami wyrokowania?
3. Jaki jest wpływ wykorzystywania prognozy ryzyka na inne wytyczne wyrokowania (tj. obligatoryjne minima) i jego priorytety (tj. przestrzeganie procedur, sprawiedliwe traktowanie itd.)?
4. Czy instrumenty oceny ryzyka wykorzystywane w danej jurysdykcji przy wyrokowaniu uwzględniają cechy populacji, do której się je stosuje?
5. Czy wykorzystywane instrumenty są prawidłowo opracowane i dostosowane, tak by osiągać ich zamierzone cele? (To pytanie wynika z obawy, czy instrumenty oceny ryzyka nie są stosowane przy wyrokowaniu bez wzięcia z góry pod uwagę ich zgodności z szerszą praktyką i wytycznymi wyrokowania).
6. Czy grupy „naznaczone rasowo” są w kategoriach ryzyka reprezentowane nieproporcjonalnie?
7. Czy ocena ryzyko-potrzeba zwiększa stopień jednolitości wyrokowania?
8. Jak mają się dane oceny ryzyka do ogólnych danych o populacji?
9. Jakie są następstwa nieużywania środków oceny ryzyka w sytuacji, gdy potrzebne do tego narzędzia istnieją?
10. Jeśli wykorzystuje się narzędzie, jak można pogodzić sprzeczne ze sobą rozumienia tego, jak powinno ono być użyte do prognozy lub wyrokowania? Niektórzy badacze popierający narzędzia oceny ryzyka dowodzą np., że połączenie wyników aktuarialnych (statystycznych) z ocenami klinicznymi prowadzi nieuchronnie do mniejszej dokładności niż same tylko wyniki aktuarialne oraz że „samodzielne” oceny kliniczne są mniej dokładne niż oceny wspierane metodami aktuarialnymi. Prowadzi to do interesującego paradoksu wyrażającego się w pytaniu, czy sędziowie

¹¹⁵ P. Maurutto, K. Hannah-Moffat, *Assembling risk and the restructuring of penal control*, „British Journal of Criminology” 2006/46, s. 438–454, cyt. za K. Hannah-Moffat, *Actuarial sentencing...*, s. 27.

¹¹⁶ K. Hannah-Moffat, *Actuarial sentencing...*, s. 31.

interesują się albo nawet czy powinni się interesować dokładnymi prognozami recydywy oraz istotnością prawną i wagą tej informacji).

11. Z uwagi na techniczne i konceptualne granice ryzyka, jak i kiedy można w znaczący sposób korzystać z tych narzędzi?

8. OCENA RYZYKA PONOWNEJ PRZESTĘPCZOŚCI. WHAT WORKS IN CORRECTION?

Konsekwencją ustalenia ryzyka recydywy jest podjęcie odpowiednich działań wobec przestępcy, czyli reakcji na jego czyn. Chodzi zarówno o decyzje podjęte przez wymiar sprawiedliwości (postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, orzeczenie o karze, o warunkowym tymczasowym zwolnieniu z zakładu karnego i inne), jak i podjęte w trakcie postępowania wykonawczego różnego rodzaju interwencje korekcyjne. Na wszystkie te decyzje będzie miała wpływ dokonana wcześniej ocena przestępcy pod kątem jego ewentualnej recydywy. Ocena ryzyka ponownej przestępczości sprawcy, przeprowadzona przez kuratora, funkcjonariusza policji bądź inną upoważnioną osobę, jawi się więc jako bardzo istotna informacja, decydująca w dużej mierze o przyszłości konkretnego sprawcy. Zwolennicy ruchu *What works* są przekonani, że przynajmniej niektóre interwencje korekcyjne, przy przestrzeganiu określonych warunków, zagwarantowaniu właściwych procedur, zapewnieniu wyszkolonego personelu kuratorskiego oraz akceptacji interwencji ze strony sprawcy, mogą spowodować znaczne ograniczenie przestępczości. Świadczy o tym znaczna liczba badań, o czym była już mowa. Jest jednak również niemała liczba prac empirycznych negujących ten pogląd. Właściwie nie dziwi nawet, że w badaniach społecznych dotyczących tak istotnej, a jednocześnie trudnej, kompleksowej problematyki, wyniki są rozbieżne. Nie wiadomo nawet, jaki pogląd przeważa, jakie są przyczyny niepowodzeń interwencji, w ilu przypadkach to nie program korekcyjny był źle zaplanowany lub wykonany, ale uczestnicy byli źle wybrani czy niedostatecznie umotywowani lub rezygnowali z udziału w nim. W literaturze kryminologicznej przytaczane są różne wyniki dotyczące ograniczania rozmiarów ponownej przestępczości przestępców jako skutku podejmowanych wobec nich skutecznych interwencji. Wyniki te kształtują się w granicach od 8%–10%, jak podaje J. McGuire¹¹⁷, do 50–80% według raportu z badań amerykańskich, który cytuje M. Sztuka¹¹⁸ (jest to ogromna rozpiętość). Mimo wszystko stosunkowo duża liczba badań dotyczących różnych rodzajów interwencji i skuteczności programów prowadzonych dla przestępców, stosowanie metaanalizy oraz dokonywanie (choć nie tak często co prawda) ewaluacji – wzbogaca naszą wiedzę na temat warunków, jakie powinny być spełnione, aby stało się możliwe ograniczenie powrotnej przestępczości, a działania kuratorów – bardziej efektywne. Warto podać kilka przykładów interwencji korekcyjnych, których wyniki uprawniają do uznania ich za skutecznie ograniczające recydywę, choć niekiedy bywa to tylko krótkotrwałe.

¹¹⁷ J. McGuire (red.), *What works: Reducing reoffending. Guidelines from research and practice*, cyt. za S. Merrington, S. Stanley, *Effectiveness: who count what? w: Handbook of Probation...*, s. 441.

¹¹⁸ Według raportu przygotowanego przez badaczy z Uniwersytetu w Maryland dla Kongresu USA, cyt. za M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007/1, s. 313–326.

W prowadzonym przez Home Office badaniu¹¹⁹ zastosowano kanadyjski program *Reasoning and Rehabilitation* oraz program *Enhanced Thinking Skills*, używany w Anglii i Walii. Celem pierwszego było kształcenie samokontroli, umiejętności rozwiązywania osobistych problemów, kształcenie u sprawców społecznych postaw. Natomiast celem drugiego programu – kształcenie umiejętności krytycznego myślenia (rozumowania, krytycyzmu), uczenie stylu poznawczego, wartości, które rządzą zachowaniem. W pierwszym z badań dysponowano dużą zbiorowością skazanych (grupa eksperymentalna liczyła 667, a kontrolna 1801 osób). W analizie uwzględniono następujące zmienne: aktualne przestępstwo, długość kary, wiek zatrzymania w więzieniu, liczbę poprzednich skazań oraz ocenę prawdopodobieństwa recydywy. Po dwuletnim okresie katamnezy okazało się, że w grupie eksperymentalnej, w porównaniu z kontrolną, recydywa zmniejszyła się o 14%. Badanie to jest oceniane jako jedno z lepszych opracowań w Europie mierzących prawdopodobieństwo recydywy i dostarczające mocnych dowodów na skuteczność programów dla przestępców przy zastosowaniu metod poznawczo-behawioralnych.

P. Raynor i M. Vanstone¹²⁰, stosując wobec dwóch grup sprawców dość powszechny w Europie program poznawczo-behawioralny *STOP*, po roku stwierdzili w grupie eksperymentalnej wyraźne zmniejszenie przestępczości niż w grupie kontrolnej. Jednak ponowne sprawdzenie karalności badanych po 2 latach nie wykazało różnic między obiema grupami. Skuteczność programów była więc krótkotrwała. Sugeruje to postawienie pytania o długotrwałość skutków interwencji korekcyjnych podejmowanych przez kuratorów w przypadku różnych programów. Ten wynik stanowił także dla niektórych badaczy argument za ograniczaniem długości katamnezy do roku.

C. Nee i T. Ellis¹²¹ przedstawiają wyniki badań dotyczących oddziaływania interwencji korekcyjnej podjętej wobec bardzo małych dzieci, z których ponad połowa miała od 7 do 12 lat i które były uznane przez pracowników socjalnych za tzw. upornych przestępców. Z uwagi na bardzo młody wiek dzieci te nie zostały przekazane do sądu (zajmowały się nimi jedynie służby socjalne), ale ich dokonania kryminalne były pokaźne. Ponad połowa popełniała kradzieże zwykłe, szczególnie sklepowe (*shoplifting*), inne miały na kontach włamanie, rozboje (dwoje dzieci w wieku 11 i 12 lat dokonało rozboju przy użyciu broni), niektóre dokonywały poważnych uszkodzeń ciała, kradzieży samochodów. Nieletni zostali poddani specjalnemu programowi, trwającemu 30 miesięcy (*Persistent Young Offender Project*) w jednym z angielskich miast. Grupa badanych była niewielka, obejmowała 41 nieletnich, w tym jedną dziewczynkę (choć w sumie ten program obejmował 150 osób). Mimo małej liczby badanych wyniki eksperymentu są zdecydowanie innowacyjne i bardzo interesujące. Jest tak, po pierwsze, z uwagi na zastosowanie bardzo indywidualnego podejścia do tych dzieci (tzw. podejścia jeden na jeden – *one to one* – czego nie obserwuje się w innych programach, w których nie ma tyle personelu i obowiązuje większe sformalizowanie; w oddziaływaniu wychowawczo-terapeutycznym uwzględniano

¹¹⁹ C. Friendship, L. Blud, M. Ericsson, R. Travers, *An evaluation of cognitive-behavioural treatment for prisoners*, Londyn 2002.

¹²⁰ P. Raynor, M. Vanstone, *Reasoning and Rehabilitation in Britain. The results of the Straight Thinking on Probation (STOP) programme*, cyt. za C. Hedderman, *Past, present and sentences: what do we know about their effectiveness*, w: *Handbook of Probation...*, s. 468.

¹²¹ C. Nee, T. Ellis, *Treating offending children: What works?*, „Legal and Criminological Psychology” 2005/10, s. 133–148.

indywidualne potrzeby dzieci, ich wrażliwość i emocje), po drugie, z uwagi na bardzo szeroki i różnorodny zakres oddziaływań (które obejmowały zajęcia edukacyjno-integracyjne, konstruktywne spędzanie czasu, zajęcia z grupą dotyczące antyspołecznych zachowań, np. rozwiązywanie różnych problemów, kontrolowanie gniewu, uczenie interpersonalnych umiejętności, kontrolowanie zażywania narkotyków, oduczenie niewłaściwego zachowania seksualnego i kształtowanie zachowań prozdrowotnych), po trzecie dlatego, że w programie doceniano i stosowano współpracę z rodziną, rodzicami i ewentualnie z rodzeństwem, co skutkowało później, po zakończeniu programu, istotną poprawą relacji rodzinnych. Wyniki wskazują, że u większości dzieci wystąpiła znaczna poprawa w różnych sferach, np. zmiana postaw antyspołecznych, poprawa relacji rodzinnych i szkolnych, zmniejszenie skali problemów emocjonalnych nieletnich. Łączyło się to, jak stwierdzono, z istotnym ograniczeniem ryzyka negatywnych zachowań i zmniejszeniem się wskaźników kryminogennych potrzeb u dzieci.

Interesujące wyniki badań uczonych kanadyjskich dotyczących efektywności stosowania zasady ryzyka w interwencjach resocjalizacyjnych cytuje M. Sztuka¹²². W badaniach przeprowadzono metaanalizę 225 szczegółowych raportów empirycznych skazanych o różnym poziomie ryzyka recydywy, wobec których zastosowano różnego rodzaju i o odmiennej intensywności interwencje korekcyjne. Badania wykazały, że znaczące zróżnicowanie we wskaźniku recydywy między skazanymi o wysokim i niskim poziomie ryzyka występuje jedynie wtedy, gdy wszyscy badani są poddani działaniom resocjalizacyjnym. Okazało się, że – zgodnie z tezą twórców modelu RNR – skuteczność tych oddziaływań jest większa u sprawców o wysokim ryzyku. Natomiast gdy wobec skazanych zastosowano jedynie sankcje karne, bez oddziaływań resocjalizacyjnych, wskaźnik powrotności do przestępstwa nie różnicował sprawców o wysokim i niskim poziomie ryzyka. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ciekawy wynik tych badań mający znaczenie w polskich realiach. Oddziaływania korekcyjne na poszczególne czynniki ryzyka również wskazywały na większą ich efektywność u sprawców z wysokim poziomem ryzyka. Nie odnosiło się to jednak do przypadku czynnika uzależnienia od alkoholu i od narkotyków – u tych sprawców wskaźnik recydywy był zbliżony, niezależnie od ich poziomu ryzyka. Twórcy modelu RNR zdecydowanie podkreślają, że interwencjami korekcyjnymi powinni być objęci przede wszystkim przestępcy o wysokim poziomie ryzyka, mimo że trudniej akceptują udział w programach i kontakt z nimi nie jest łatwy. Właśnie na resocjalizację tych osób powinny być przeznaczane środki finansowe¹²³. Problem polega na tym, że w każdym kraju przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i decydujący o finansach, jeżeli już chcą przeznaczyć jakieś pieniądze, to są skłonni inwestować w przedsięwzięcia dotyczące tych, których jest więcej i których łatwiej ich zdaniem resocjalizować.

Przegląd wielu badań dotyczących programów korekcyjnych prowadzi do wniosku, że wyniki badań są niejednolite, wiele z nich jest obarczonych poważnymi

¹²² D.A. Andrews, C. Dowden, *Risk principle of case classification in correction treatment: A meta-analytic investigation*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2006/50, s. 88–100, cyt. za M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań...*

¹²³ J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-need-responsivity model...*, s. 6–10.

błędami metodologicznymi, często brakuje jasno sprecyzowanych zasad funkcjonowania programów, personel jest niedostatecznie wyszkolony, mało umotywowany i niezbyt aktywny, a uczestnicy niewiele wiedzą o celu interwencji. Badacze starają się więc ustalić, jakie warunki powinny spełniać programy, aby ich oddziaływanie było najbardziej efektywne. Przegląd wielu programów korekcyjnych pozwolił na wyodrębnienie¹²⁴ elementów, które występowały w wielu z nich i które były uznane za wpływające na ograniczanie recydywy u przestępców. Są one następujące:

- 1) oddziaływanie programów (*treatment*) powinno uwzględniać różne sposoby postępowania, uczyć rozwiązywania problemów oraz rozmaitych przydatnych umiejętności, przy zastosowaniu technik opartych na metodach poznawczo-behawioralnych (ale nie wyłącznie) oraz uwzględniających zasady teorii społecznego uczenia;
- 2) programy, które biorą pod uwagę ryzyko, potrzeby kryminogenne i zaangażowanie, mogą być przeprowadzone w każdym miejscu, np. w zakładzie karnym, ale – jak pokazują wyniki badań – działają lepiej w społeczności otwartej niż w więzieniu;
- 3) interwencje powinny być stosowane w spójny sposób, w ustalonym czasie i nie można pozwolić na zmianę terminów ani treści programu czy sposobu jego stosowania;
- 4) programy powinny być dobrze przygotowane (koncepcja przemyślana, personel dobrze wyszkolony).

Na podstawie badań przeglądowych przy zastosowaniu metaanalizy M. McGuire wyodrębnił następujące warunki, jakie powinien spełniać efektywny program:

- 1) intensywność programu powinna być dostosowana do poziomu ryzyka przestępcy;
- 2) aby ograniczyć przestępczość, programy powinny być stosowane w obszarze problemów ryzyka lub czynników wsparcia;
- 3) w programach powinno się stosować metody najbardziej odpowiadające stylowi uczenia się sprawcy;
- 4) najbardziej skuteczne są różnorodne programy, w których stosowane są metody poznawczo-behawioralne, ukierunkowane na uczenie umiejętności;
- 5) programy powinny być przekazywane przez specjalistyczny personel, zgodnie z planem, przy zastosowaniu zaplanowanych metod oraz w odpowiedni sposób monitorowane i ewaluowane.

Bardziej szczegółowe kryteria skuteczności programów scharakteryzował P. Raynor¹²⁵. Jego zdaniem, aby programy były skuteczne, muszą je cechować:

- 1) nastawienie na przestępców z kategorii wysokiego ryzyka, charakteryzujących się cechami podobnymi do tych, którzy trafiają do więzienia; ci,

¹²⁴ J. Vennard, D. Suug, C. Hedderman, *Changing offenders' attitudes and behaviour. What works*, Londyn 1997.

¹²⁵ Za Z. Ostrianską, *Treść dozoru kuratora sądowego (refleksje na podstawie zmian w kurateli angielskiej)*, w: W. Czapliński (red.), *Prawo XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 2006, s. 613.

- dla których ryzyko jest małe, niewiele zyskują, a nawet udział w programie może im zaszkodzić (uzależniając np. od zewnętrznej pomocy);
- 2) koncentracja na potrzebach kryminogennych, tzn. na tych cechach czy warunkach sprawcy, które przyczyniały się do popełnienia przez niego przestępstw (np. na problemie jego postaw antyspołecznych, agresji, nadużywania alkoholu, używania narkotyków, pozostawania poza pracą);
 - 3) wyrazista struktura: jasne wymagania, logiczne, określone cele uczenia i kolejność postępowania;
 - 4) wyraźne kierowanie – tak, by uczestnicy wiedzieli, czego się od nich oczekuje;
 - 5) stosowanie metod poznawczo-behawioralnych, uczących nowego sposobu myślenia i zachowania;
 - 6) zlokalizowanie w społeczności;
 - 7) spójność i realizacja zgodnie z założeniami i odpowiednią procedurą;
 - 8) prowadzenie przez osoby zaangażowane i efektywne;
 - 9) prowadzenie przez zaangażowany personel;
 - 10) zapewnienie wystarczających środków do kontynuowania programu;
 - 11) weryfikacja.

9. POLSKIE DOŚWIADCZENIA

W polskiej literaturze kryminologicznej problematyka oceny ryzyka recydywy rozwija się od kilku lat. Warto podkreślić, że przoduje w tej dziedzinie kryminologia krakowska reprezentowana przez Uniwersytet Jagielloński – B. Stańdo-Kawecka w kilku publikacjach¹²⁶ przybliżyła czytelnikom problematykę teoretyczną ruchu *What works*, modelu Risk/Need/Responsivity (RNR), rozkwitu, upadku i powrotu resocjalizacji w nieco zmodyfikowanym kształcie oraz podłoża prawnego tych zjawisk. M. Sztuka¹²⁷ dba o przejrzystość metodologiczną modelu oceny ryzyka. J.K. Gierowski¹²⁸ wraz z kilkoma psychologami i we współpracy międzynarodowej opublikował kilkanaście artykułów, w których analizował czynniki ryzyka przestępczości, ustalając ich wzajemne powiązania i relacje strukturalno-funkcjonalne, podejmując próby tworzenia modeli teoretycznych przestępczości. Ustosunkowując się do literatury światowej, J.K. Gierowski słusznie zauważał, że do tej pory nie wypracowano modelu zawierającego czynniki ryzyka lub osobowościowe „wyznaczniki przestępczości”. Pierwsza praca doktorska dotycząca tej tematyki, napisana przez A. Haś, została obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim¹²⁹. Autorka podjęła

¹²⁶ B. Stańdo-Kawecka, *Ruch „What works” i „nowa resocjalizacja”...*, s. 899–907; B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji...*; B. Stańdo-Kawecka, *Zapobieganie przestępczości nieletnich...*, s. 155–164; B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*, s. 69.

¹²⁷ M. Sztuka, *Prace nad adaptacją instrumentarium risk assessment do warunków polskich*, w: *Dziewięćdziesiąt lat kurateli sądowej w Polsce. Historia – Terażniejszość – Przyszłość. Materiały z I Kongresu Kuratorskiego, Ustka 15–17 czerwca 2009 roku*, Kraków 2010; M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań...*, s. 313–326.

¹²⁸ K. Gierowski, A. Haś, *Konfiguracja czynników ryzyka, wybrane cechy osobowości i funkcjonowanie nieletnich w zakładzie poprawczym*, w: J.M. Stanik (red.), *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*, Warszawa 2007; J.K. Gierowski, *Czynniki ryzyka i opiniowanie przemocy u adolescentów*, „Farmakoterapia w Psychiatrii i Neurologii” 2005/2, s. 113–129.

¹²⁹ A. Haś, *Struktura agresywności a wybrane osobowościowe korelaty zachowań przestępczych dorosłych kobiet*, rozprawa doktorska niepublikowana, promotor: prof. J.K. Gierowski, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2008.

w niej próbę utworzenia teoretycznego modelu zachowań przestępczych dorosłych kobiet przy zastosowaniu m.in. kwestionariusza *Structured Assessment Of Violence Risk in Youth* (SAVRY). Druga praca doktorska, w której stosowano ocenę ryzyka recydywy (co ciekawe, również w zbiorowości skazanych kobiet) przy pomocy *Level of Service Inventory-Revised* (LSI-R), obroniona została przez J.M. Chojecką w czerwcu 2012 r.¹³⁰ Autorka analizowała czynniki ryzyka występujące u badanych, ustalając ich korelację z czynami zabronionymi popełnionymi przez skazane kobiety. Rozważała także, jakie możliwości resocjalizacji, poprzez ograniczenie czynników ryzyka osadzonych kobiet, ma system penitencjarny.

Wprowadzenie w kodeksie karnym wykonawczym z 1997 r. systemów wykonania kary bezwzględnej pozbawienia wolności w zakładach karnych i ich krytyczna ocena stały się impulsem do opracowania kryteriów kierowania skazanymi do systemu programowanego oddziaływania. W 2006 r. powstała grupa pracowników naukowych, która zamierzała zająć się nie tylko tym zagadnieniem, lecz szerzej skonstruowaniem narzędzia do oceny ryzyka recydywy. Szczegółowo pisze na ten temat M. Sztuka¹³¹ podkreślając, że najważniejszą sprawą było rozstrzygnięcie, którego sposobu konstrukcji narzędzia diagnostyczno-prognostycznego użyć spośród trzech rysujących się możliwości. Dwie z nich dotyczyły konstrukcji narzędzia na polskim materiale badawczym i wiązały się bądź z przeprowadzeniem całej procedury badawczej od początku (proces długotrwały), bądź z przeprowadzeniem metaanalizy z wykorzystaniem jako materiału bazowego opublikowanych już badań empirycznych. Trzecią możliwością było wybranie powszechnie stosowanego, sprawdzonego w licznych badaniach ewaluacyjnych narzędzia zagranicznego. Po dogłębnej analizie i dyskusji odstąpiono od konstruowania narzędzia polskiego na podstawie rodzimych badań i materiałów, a argumenty przytoczone w artykule wydają się zasadne. Byłaby to długa i czasochłonna praca, niekoniecznie uwieńczona powodzeniem, z uwagi na fakt, że w naszych badaniach z reguły nie gromadzi się tak obszernych materiałów roboczych jak za granicą (kwestionariuszy, ankiet, wyników testów, wszystkich dokładnych obliczeń), a ponadto nie przechowuje się tych danych przez lata, jak np. w Stanach Zjednoczonych. Do wielu materiałów nie byłoby zatem dostępu. Z tego powodu grupa badawcza postanowiła przystosować do warunków polskich istniejące już i sprawdzone w praktyce 2 narzędzia – HCR-20 oraz LSI-R¹³². Po wyborze narzędzi podjęto też inne prace, m.in. omówiono zasady udostępnienia tych narzędzi przez ich aktualnych właścicieli, przetłumaczono pytania LSI-R na język polski. Wielka szkoda, że nie doszły do skutku starania zainteresowanych osób o uzyskanie grantu w Komitecie Badań Naukowych na realizację tego zamierzenia. Jeżeli miałyby się w naszym kraju podejmować prace nad konstrukcją instrumentu do oceny ryzyka recydywy czy nad przystosowaniem

¹³⁰ J.M. Chojecka, *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość*, rozprawa doktorska, promotor: prof. Wiesław Ambrozik. Uniwersytet A. Mickiewicza, Wydział Studiów Edukacyjnych, Poznań 2012, <http://repozytorium.amu.edu.pl/hdl.handle.net/10593/2774>.

¹³¹ M. Sztuka, *Prace nad adaptacją instrumentarium risk assessment...*, s. 363–369.

¹³² HCR-20 – *Historical, Clinical and Risk Scales* – narzędzie opracowane przez: Christophera D. Webstera (Simon Fraser University – Kanada) i Kevina S. Douglasa (Simon Fraser University – Kanada), Derka Eavesa (British Columbia Forensic Psychiatric Services Commission) i Stephena D. Harta (Simon Fraser University – Kanada); LSI-R – *Level of Service Inventory-Revised* – narzędzie opracowane przez Dona A. Andrewsa i Jamesa L. Bonty'ego.

już opracowanych skal do warunków polskich, to warto byłoby skorzystać z doświadczenia i kompetencji osób z tego zespołu, które czyniły daleko zaawansowane starania, aby takiego zadania się podjąć.

10. PODSUMOWANIE

Mimo braku dokładnych danych z innych krajów europejskich o ich uregulowaniach prawnych co do oceny ryzyka recydywy wiadomo, że wyniki oszacowań ryzyka ponownej przestępczości mogą służyć w całym postępowaniu karnym, np. przy decyzji o tymczasowym aresztowaniu czy wydawaniu stosownego orzeczenia przez sąd, a także – co jest bardzo istotne w postępowaniu wykonawczym – do oceny zmian i postępu zastosowanych wobec sprawców interwencji korekcyjnych i możliwości ich modyfikacji. I ten ostatni element, o ile potrafimy zapewnić skuteczne programy korekcyjne, jest najbardziej wartościowy w całej batalii o ocenę ryzyka recydywy¹³³.

Celem niniejszego opracowania było przedstawienie szczegółowych informacji dotyczących konstruowania, stosowania i funkcjonowania narzędzi do oceny ryzyka powrotnej przestępczości oraz możliwości i wiarygodności monitorowania zmian w zachowaniu przestępców, wobec których zastosowano nie tylko karę czy środek karny, lecz także poddano ich oddziaływaniom korekcyjnym. Dlatego też w opracowaniu zawarte zostały szczegółowe informacje o konstrukcji narzędzi, ich modyfikowaniu (różnych generacjach), wielokrotnym ich weryfikowaniu, łączeniu różnych skal, sprawdzaniu ich rzetelności i trafności stawianych prognoz, analizie różnego rodzaju powodów zakłócających te możliwości na różnych etapach procesu ich konstrukcji. Opisano różne narzędzia stosowane wobec dorosłych czy nieletnich, wobec sprawców agresywnych czy popełniających przestępstwa seksualne. Zaprezentowano wyniki badań empirycznych analizujących różne aspekty stosowania i oceniania skuteczności narzędzi. Osobny rozdział poświęcony został krytyce samej koncepcji modelu RNR, ocenie jego podstaw teoretycznych i przyjmowanych założeń, analizie czynników ryzyka oraz błędów metodologicznych popełnianych w całym procesie tworzenia narzędzi. Omówiono też problemy związane ze szkoleniem osób dokonujących oceny ryzyka, trudnościami, na jakie natrafiają, brakiem akceptacji stosowania konkretnych, pogłębionych narzędzi oceny ryzyka, sprzeciwem wobec nich. Musimy sobie zdawać sprawę, że te wszystkie problemy i trudności wystąpią również w Polsce, i być na nie przygotowani. Warto również zasygnalizować istotny problem dotyczący skutków, które spowoduje wykorzystywanie oceny ryzyka powrotnej przestępczości przez wymiar sprawiedliwości. Utworzenie narzędzia prognozującego recydywę to zaledwie połowa drogi, i to chyba nawet „mniejsza” i łatwiejsza, zwłaszcza gdy moglibyśmy skorzystać z już opracowanych instrumentów. Bezsensowne byłoby wydawanie pieniędzy (niemałych) na konstruowanie narzędzi do oceny ryzyka recydywy bez utworzenia przemyślanego, zaplanowanego, zorganizowanego systemu różnego

¹³³ W kontekście działań mających ograniczyć powrotną przestępczość odsyłam do rozważań o nieskuteczności polityki karnej wobec zagadnienia recydywy; por. I. Rzeplińska, *Pa, Pa, recydywo. O bezsensie regulacji w prawie karnym odpowiedzialności karnej w warunkach recydywy specjalnej*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, P. Kardas (red.), T. Sroka (red.), W. Wróbel (red.), Warszawa 2012, t. 2, s. 1503–1516.

rodzaju programów rehabilitacyjnych, z odpowiednim zapleczem logistycznym, wyszkolonym i przygotowanym specjalistycznym personelem. Potrzebne są zarówno programy, które będą funkcjonować w zakładach karnych, jak i w probacji. Od początku transformacji w więziennictwie i w probacji zaczęło pracować wielu nowych, młodych ludzi, wierzących, że w tych instytucjach nastąpią zmiany, chcących robić pozytywne rzeczy. Ale to, co się teraz robi w zakresie resocjalizacji czy opracowywania programów, nie wystarczy. To dopiero początki. Należy doceniać ludzi, którzy się tym zajmują, za ich zaangażowanie i aktywność, ale jeżeli nie będziemy mieli systemu z prawdziwego zdarzenia, nigdy się nie dowiemy, czy stosowanie narzędzia pozwalającego ocenić nasilenie ryzyka recydywy i działanie programów nastawionych na zmniejszanie potrzeb kryminogennych przyczyni się do ograniczania przestępczości. Konieczne są badania ewaluacyjne stosowanych interwencji korekcyjnych. Bez ustalenia, czy są one skuteczne, nie powinno się ich prowadzić. Badacze czy twórcy programów zdają sobie z tego sprawę i sami przyznają, że poważnym mankamentem jest brak ewaluacji¹³⁴. Nie stać nas na to, żeby wydawać pieniądze na nieskuteczne czy niesprawdzone badania i marnować ludzki wysiłek na działania, które nie dają pozytywnego wyniku. Można je spożytkować bardziej racjonalnie. Wydaje się też, że nie jest dobrym pomysłem angażowanie funkcjonariuszy więziennych, np. wychowawców, do organizowania i prowadzenia zajęć korekcyjnych w zakładach karnych. W praktyce okazuje się bowiem, że wielokrotnie wychowawcy, mający zupełnie inne obowiązki, nie są w stanie pełnić tych funkcji i zajęcia odbywają się nieregularnie lub są skracane. Wiadomo też, że spośród 225 funkcjonariuszy przeszkolonych w 2001 r. w Treningu Zastępowania Agresji (ART) ponad połowa przestała pracować, chociaż niektórzy z nich podejmują się prowadzenia terapii więźniów już jako osoby z zewnątrz, na umowę zlecenie, i co ciekawe – koszty państwa z tego tytułu są znacznie niższe¹³⁵. Nie wszyscy też zdają sobie sprawę z tego, że prowadzenie zajęć korekcyjnych poddane jest określonym procedurom i rygorom, m.in. czasowym, które powinny być bezwzględnie przestrzegane. Wszelkie wprowadzane samowolnie zmiany mogą skutkować niepowodzeniem całego programu.

Problematyka oceny recydywy u przestępców to jedno z ważniejszych, jeżeli nie najważniejszych zadań wymiaru sprawiedliwości. Wiele osób wierzy, że pozwoli to ograniczyć przestępczość i zapewnić bezpieczeństwo obywatelom. Czy rzeczywiście tak jest? Znaków zapytania, wątpliwości i wielu zasadniczych uwag krytycznych sformułowano wiele. Warto przypomnieć jeszcze raz najistotniejsze związane z tym problemy. To m.in. błędy metodologiczne, przyjmowanie założenia, że istnienie korelacji między określonym czynnikiem ryzyka a przestępczością świadczy o relacji przyczyna-skutek, oraz nieuwzględnianie w pomiarze ryzyka różnych czynników mogących mieć wpływ na zachowanie sprawcy, takich jak właściwości osobowościowe, temperamentu, czynniki społeczne. Istotna sprawa to trafność i rzetelność narzędzi do oceny ryzyka ponownej przestępczości. Panuje

¹³⁴ H. Machel, *Aktualne tendencje resocjalizacji penitencjarnej w polskich zakładach karnych*, w: *X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego*, S. Lelental (red.), G.B. Szczygiel (red.), Białystok 2009.

¹³⁵ Pisze o tym A. Majcherczyk, *Organizacja i wyniki wdrożenia Treningu Zastępowania Agresji (ART) do praktyki penitencjarnej polskiego więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008/60, s. 245–268.

przekonanie, że obecnie konstruuje się coraz lepsze, precyzyjniejsze narzędzia oceny ryzyka, jednak jeżeli przyjrzymy się temu dokładniej, to okazuje się, że trafność prognozy wynosi ok. 60%–70%, i raczej się nie zmienia. Musimy więc godzić się na to, że wobec około 30% skazanych (a to nie jest mało) prognoza będzie nietrafna. Czy więc etyczne i zgodne z prawami człowieka będzie przekonywanie prokuratorów, sędziów, kuratorów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości, że dostarczamy im wspianale, precyzyjne, rzetelne i trafne narzędzie, które w rezultacie skutkować będzie ograniczaniem przestępczości? Na podstawie obszernej literatury przedmiotu przedstawiono w opracowaniu wiele argumentów przemawiających za konstruowaniem i wprowadzaniem do naszego systemu prawnego narzędzi oceny ryzyka ponownej przestępczości, ale są też argumenty, które przemawiają przeciw temu. Najważniejszy z nich to ten, że nie uzyskujemy dzięki temu wiedzy o prognozie recydywy konkretnego człowieka, lecz jedynie informację, że mieści się on w bliżej nieokreślonej grupie osób, które mogą popełnić przestępstwo. Decyzja o tym, czy kontynuować te prace, należy do obszaru polityki karnej.

Summary

Dobrochna Wójcik – Application of diagnostic and prognostic tools in criminal procedure to assess the risk of re-offending

Towards the end of the 20th century, a group of Canadian researchers (psychologists) who refused to agree with R. Martinson's negation of efficiency of resocialization (commonly known as the 'nothing works' thesis), conducted a number of studies from which it followed that appropriately planned corrective measures, under certain conditions (application of appropriate methods), may contribute to lowering re-offending rates. In 1990 D. A. Andrews, J. Bonta, R. Hoge, on the basis of social learning theory, general theory of psychology and elements of cognitive psychology, developed the risk-need-responsivity model to assess the risk of reoffending and offender's rehabilitation with two underlying assumptions. Firstly, that with the help of adequately built tools it is possible to efficiently predict criminal behaviours. Secondly, that adequately selected corrective measures may limit the offender's criminality. These authors' scale called 'Level of Service Inventory – Revised' (LSI-R) was to enable not only estimating the reoffending and 'criminogenic' needs, which are strongly linked with the offenders' criminality, but it was also meant to monitor their rehabilitation. These were, of course, not the first attempts at developing instruments enabling predicting criminal behaviours. But until then, no studies yielded such results, the so-called prognostic scales construed since 1930s in the US and other countries, including Poland, by various well-known authors, had never enjoyed so much interest and had never been applied in practice. Meanwhile, LSI-R scale, perhaps even to the authors' surprise, very quickly achieved enormous popularity in many countries, resulting also in massive development of tools of this kind around the world. Tools are being continuously built, modified and improved. Thus it is not strange that Polish administration of justice took interest in the possibilities offered by the development or adaptation of such a tool(s) to the local conditions and using in the system of criminal law of our country.

This article, due to available literature and the Ministry of Justice's plans to introduce such a tool into the criminal law system, is devoted mainly to: 1) synthetic presentation of

problems connected with the construction of such tools; 2) assessment of their reliability and accuracy in prognosing of reoffending; 3) discussion of results of evaluation tests concerning the prognostic accuracy of various tools; 4) certain related methodological problems; 5) difficulties in implementing instruments; 6) description of the most popular tools in various countries for adult and juvenile offenders, etc. The article tackles also a critique of RNR model, a negative assessment of its theoretical grounds and assumptions made, methodological errors which emerge in the whole process of tool development. There is a discussion of problems connected with training the personnel to perform risk analysis, taking into account e.g. evaluation of merits of the tools themselves, the level of preparedness for such work and the approach to using methods of this kind, of which some staff members are very critical. If tools of this kind are used in our criminal law system, we will have to face all these problems, which will also appear in this country.

The article stresses the need to develop a whole system of corrective programmes in our country, to be applied both in penal institutions and in probation. There must be a whole plethora of programmes of various kinds, a variety of measures tailored for different categories of offenders. We cannot stop at the existing system of programmed influence used by penal institutions as the basic corrective measure. This is definitively not enough. Such programmes need to be developed and their efficiency should be proved before implementing them in large scale, in order to eliminate inefficient one and to avoid wasting funds.

We also have to remember that despite the on-going modifications to diagnostic and prognostic tools, the accuracy of prognosis oscillates around 70%. So we will have to accept the fact that prognosis will be inaccurate in respect of 30% of offenders, mainly not the convicts who may be deemed 'dangerous', because in their case a prognosis does not arise much doubts, but in regard of convicts who are less conspicuous, it is easier to make an unfair error on the basis of an inaccurate prognosis, which, as we know, does not concern a concrete offender, but a group of persons with similar risk factors.